Nr. 319 (z dod. por.). Dnia 18 listopada. Sroda. Dnia 6 (18) listopada 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Zarząd okręgowy warszawski russkiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje nam z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

„Do kasy zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa Rosyjskiego Czerwonego Krzyża przez czas od d. 27 do 31-go października r. b. wpłynęło ofiar na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem rs. 1,474 kop. 34, a mianowicie: od A. F. rs. 1, od L. G. Sztralborna rs. 14 kop. 39, od członków klubu Russkiego w Warszawie rs. 505, od oficerów parku wojenno-telegraficznego rs. 2 kop. 45, od urzędników oddziału pocztowo-telegraficznego w Dąbiu rs. 2 kop. 75, od urzędników kantoru pocztowo-telegraficznego w Ozerkowie rs. 2, od urzędników oddziału pocztowo-telegraficznego w Soczewce rs. 3 kop. 15, od urzędników kantoru pocztowo-telegraficznego w Łodzi rs. 22 kop. 27, od niższych stopni 14 ej roty 70-go pułku Riażskiego piechoty rs. 2 kop. 22, od oficerów 70-go pułku Riażskiego piechoty rs. 44 kop. 40, od urzędników kantoru pocztowo-telegraficznego w Łowiczu rs. 4, od oficerów pułku 37-go dragonów rs. 61, od osób służących przy seminarjum nauczycielskiem w Siennicy rs. 9 kop. 58, od naczelnika oddziału pocztowego w Aleksandrowie rs. 1, od urzędników komory celnej w Aleksandrowie rs. 42 kop. 71, od oficerów 4-ej baterji 18-ej brygady artylerji rs. 7, od oficerów warszawskiego fortecznego bataljonu piechoty rs. 37 kop. 32, od urzędników warszawskiego fortecznego zarządu inżenierji rs. 80, od urzędników 4-go okręgu zarządu akcyzy w Warszawie rs. 56 kop. 93, od urzędników zarządu akcyzy od cukru w Warszawie rs. 84 kop. 33, od oficerów pułku 29-go czernichowskiego piechoty rs. 490, od osoby niewiadomej rs. 10, od inkwirentów wojskowych sądu okręgowego wojennego warszawskiego rs. 5 kop. 45, od gubernatora kieleckiego wniesione przez urzędników jego kancelarji, miejscowego lazaretu i zebrane od zwiedzających ogród miejski rs. 70 kop. 46, od E. P. Pawłowej rs. 5. Razem z poprzedniemi wpłynęło rs. 16,890 kop. 71.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraternji literackiej odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) w ciągu całego dnia jutrzejszego odprawione zostanie solenne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godz. 9½ zrana. W przeddzień nabożeństwa nieszporów niema. Nabożeństwo to odprawone zostanie ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Co się naprawdę dzieje w Brazylji? O to pytają wszyscy w obliczu najsprzeczniejszych wieści, dochodzących z Rio de Janeiro przez Waszyngton i Valparaiso do Europy. Rząd dyktatorjalny w stolicy brazylijskiej rozciągnął najsurowszą cenzurę nad depeszami prywatnemi, idącemi do Europy, nam zaś przez usta swoich posłów w Waszyngtonie, Paryżu, Londynie, Wiedniu i Berlinie zapewnia z systematycznością godną lepszej sprawy, że w całej skonfederowanej Brazylji panuje najprzykładniejszy spokój, że w prowincji Rio Grande do Sul wybuchły zamieszki czysto miejscowej natury, które nawet interwencji zbrojnej ze strony władz centralnych nie wymagają.

Tymczasem mnożą się z każdym dniem prywatne, coraz dokładniejsze biuletyny o wypadkach tamtejszych, które w rzeczywistości nie dają żadnej podstawy do sztucznego optymizmu Diodora da Fonseki i jego narzędzi. Gdyby nawet przedwczesnemi, a nawet wprost mylnemi były pogłoski o wybuchu zaburzeń w prowincjach Para i Bahia, to szerzenie się rokoszu w Rio Grande do Sul nie ulega już żadnej wątpliwości. Powstańcy liczą tam pięć pułków piechoty i pułk jazdy, mają przeto — jak na stosunki brazylijskie — wcale pokaźną armję, dowodzoną przez jen. Fernandeza, który miał już sposobność poturbowania wojsk rządowych. Należy uprzytomnić sobie, iż czternastomiljonowa Brazylja liczy wszystkiego 28,000 żołnierzy, pozbawionych tak niezbędnego dziś środka pomocniczego wszelkiej akcji zbrojnej, jakim są koleje.

Skoro przeto raz zarzewie buntu padło na dziewiczą ziemię brazylijską, to pożar może z błyskawiczną siłą rozpostrzeć się od niwy do niwy, od kolonji do kolonji. W samej prowincji Rio Grande do Sul mieszka 100,000 kolonistów niemieckich, niechętnych dla rzeczypospolitej, która pozbawiła ich praw cudzoziemskich. W tych warunkach sześć pułków może wystarczyć aż nadto jenerałowi Fernandezowi do odepchnięcia słabego ramienia władzy centralnej. To też kilka załóg, pomiędzy innemi duże miasto Itaqui, kapitulowało już przed nim, a nawet wielka emporja morska, Porto Allegre, wpadła w ręce rokoszan, widocznie chętnie witanych przez ludność.

Przesilenie ministerjalne w Bukareszcie skończyło się na razie zwycięztwem znanego *enfant terrible* Rumunji, pana Vernesku. Do porozumienia pomiędzy konserwatystami i junimistami nie przyszło, a ponieważ sesja parlamentu za pasem, zdecydowano się przyjąć do gabinetu dwóch nowych ministrów, protegowanych przez Verneska, żywiąc niewątpliwie

W ŚWIECIE BARW.

(Dokończenia

Kącik własny na wystawie Towarzystwa mają dwaj impresjoniści nasi pp. Podkowiński i Pankiewicz. Miałem już sposobność, na tem miejscu, o impresjonizmie tym mówić obszerniej swojego czasu. Obecnie obaj artyści pozwolili sobie na pewne koncesje na rzecz prawdy. Zawsze to jeszcze punktowanie plamkami nie wywołujące zamierzonego wrażenia, ale dama zrywająca agrest w ogródku wiejskim p. Podkowińskiego, tłumaczy się jasno, w powietrzu i świetle opływa, ma prawdę w ogólnym tonie, chociaż w szczegółach prawdy tej brak jeszcze. Oto mianowicie: i suknia tej pani, i twarz jej, i ścieżki ogrodu, i krzak agrestu, i krzewy drugoplanowe, i dwie figurki w dali mają jednych i tych samych barw skalę. W naturze, wybaczy nam artysta, lokalnych tonów jest więcej, niż cztery lub pięć umiłowanych przez p. Podkowińskiego. Ztąd wypływa, że pięć czy sześć obrazów impresjonistycznych, wiszących obok siebie, bez względu na to, co wyobrażają, mają jedną i tę samą grę kolorów: różowo-niebiesko zielono-żółtą. P. Pankiewicz nadto powleka swoje obrazy jakąś niemiłą, a przedewszystkiem nienaturalną białością. Dlaczego mają być białawe te dalsze plany w „Stawie zarosłym" lub w „Południu"? Ależ to własnowolne pozbawianie światła i jasności przedmiotów światłych i lśniących w naturze! P. Podkowiński dał nadto portret w całej postawie damy stojącej na ścieżce ogrodowej. Już to p. Podkowiński jak mało kto potrafi postawić figurę, narysować ją wzorowo, nadać jej życie i powietrze w koło niej odtworzyć. Gdyby nie zwykłe impresjonistyczne dziwactwa, byłby to portret wprost wyborny. Wyobrażamy sobie jak znakomite portrety mógłby robić artysta, malując je w dwa kolory, *en grisaille*.

Zestawmy portret damy p. Podkowińskiego z portretem damy w sukni niebieskiej, malowanym przez p. Piątkowskiego. U p. Piątkowskiego prawda w—sukni jedynie, a u p. Podkowińskiego prawdziwą jest figura cała, aczkolwiek suknia na niej gwałtownie zdaje się domagać oddania do plamiarza. Dama p. Piątkowskiego ma czaszkę zwężoną i ściśniętą, przez co twarz wyszła niezgrabną i u dołu szeroką, ma rękę „matejkowską" a w dodatku źle rysowaną, postać cała z tła nie wychodzi dostatecznie, płaską jest, nie bryłowatą. *In summa*: najlepiej wyszła suknia, w której „materjał" czujemy, że nawet ktoś kompetentny określićby zdołał jego „gatunek". Ale jedna suknia, jak przysłowiowa jaskółka wiosny, tak portretu jeszcze nie stanowi.

Tłok obrazów i obrazków na wystawie Towarzystwa. Wrócimy tam jeszcze, aby zwłaszcza pilniej przyjrzeć się debiutom najmłodszych artystów, wśród których raz po raz nowa zdolność malarska się pojawia.

*

Tymczasem zobaczmy co też najlepszego w chwili obecnej ma salon wystawowy Krywulta. I tam obfitość obrazów wielka, dzieł atoli malarskich, zasługujących na wyróżnienie, widzimy dwa tylko: Wyczołkowskiego „Wesołe pacholęta" i „Wieczór" Pruszkowskiego.

Świetny zawsze w kolorze i oświetleniu Wyczołkowski dał scenę rodzajową na tle krajobrazu. W średniowiecznych strojach troje pacholąt zabawia się wykonywaniem ekwilibrystycznych sztuczek. Jeden chłopak przysiadłszy nizko, opiera się o ziemię jedną ręką i jedną nogą, zaś w ustach usiłuje utrzymać pionowo kij nieduży; dwaj jego towarzysze-rówieśnicy, siedząc w trawie opodal, przyglądają się ucieszeni temu popisowi. Światło słoneczne, południowe igra po jaskrawych kolorach chłopięcych strojów, hen, na łące pod drzewami przemienia się w parność dnia skwarnego, całemu obrazowi nadaje jasność dużą, czystość barw i niezliczoną ilość krzyżujących się wszędy refleksów. Są wady w rysunku, ale jakież malowanie! Nazwijmy i to impresjonizmem, ale u Wyczołkowskiego nieprawdopodobnie wyglądające szczegóły zlewają się istotnie w całość najzupełniej naturalne sprawiającą wrażenie. Na taki impresjonizm zgoda zupełna. Najlepszym jest krajobraz. Właśnie t[illegible]on wielka różnobarwnych odcieni, kontrasty ich oraz czystość branych farb składają się na to kompletne złudzenie gorącego południa rozlanego po niebie, drzewach i trawie.

Żadnej „sztuczki" w tem niema; widzimy dokładnie jak poczynał sobie artysta; podziwiamy jego śmiałość; dziwimy się, że takie narzucenie farb może taki obraz ułożyć; tajemnica cała tego sukcesu — talent, wielki wrodzony talent kolorystyczny. Z tego samego materjału malarskiego jeden stworzy obraz zagmatwany, brudny, szary, bez światła, drugi da nam najzupełniejsze złudzenie przyrody, potęgując tylko do woli tę, lub ową jej stronę, jej cechę, jej objaw: indywidualizując przyrodę. Wyczołkowskiego indywidualność polega na wybieraniu z przyrody wszystkiego, co najjaśniejsze, najbarwniejsze i najczystsze w kolorze, a znakomita technika malarska pozwala mu zwycięzko wychodzić z najtrudniejszych zadań.

Pruszkowski dał tym razem pokój fantazjowaniu. Jego „Wieczór" (pastelami wykonany) jest wprost wzięty z natury. Wśród drzew i zarośli chata wioskowa; z głębi obrazu pada światło zachodzącego słońca i na tle nieba, już prawie tylko sylwetkowo, rysują się wierzchy drzew, gałęzie oraz kontur budowli. Prostemi bardzo środkami dobył artysta wielką prawdę. Pas żółto-czerwony na niebie, trochę żółto-czerwonych refleksów na śniegu, na drzewach... a jest i śnieg istotny, i chłód, i doskonałe ustosunkowanie odległości wszystkiego, co widzimy na obrazie, i prawda dla łatwych efektów nie poświęcona, i wypukłość w drzewach, i powietrzność nieba. To wszystko dała artyście — przyroda odtworzona za pomocą wytrawnej techniki; nastrój tak a nie inaczej „skomponowanego" obrazu jest już dodatkiem samego artysty, wynikiem jego artystycznej indywidualności. Zamierzone wrażenie nie chybiło. Odczuwamy całą poezję smutną, melancholiczną, tego zmierzchu dnia zimowego i poddajemy się wrażeniu niezamąconemu żadnym błędem wykonania. I właśnie dlatego, że artysta nietylko nam coś mówi swym obrazem, ale i *umie* to, co chce, powiedzieć, przeto całkowicie zadanie swe spełnił i obraz jego jest — dobrym.

Czesław Jankowski.

tę *arrière-pensée*, że tem łatwiej zużyje się p. Vernesku, im zuchwalej zechce sięgnąć po skupienie całej władzy w swoich rękach, opierając się na pomocy dwóch nowych sprzymierzeńców w radzie ministerjalnej. Są nimi: p. Vericeanu, nowy minister handlu i rolnictwa, tudzież p. Mikołaj Blaremberg, nowy minister sprawiedliwości.

Życie bulwarowe Paryża dużo kosztuje, doświadczył tego cierpko eks-król Milan, zwłaszcza od chwili, gdy rozbił się korzystny układ o pożyczkę dwumiljonową z bankiem kamsko-wołżańskim. Gdy przeto radzca stanu, p. Dokicz, przybył do Paryża z nowym trzosem pieniędzy, były władzca losów serbskich i spadkobierca chwały dziejowej Obrenowiczów pospieszył zrzec się reszty praw swoich dynastycznych i obywatelskich, jakie mu w Serbji jeszcze przysługiwały. Tem lepiej dla Serbji, Garaszanin zamierzał żądać w skupczynie banicji wesołego króla. Lepiej, że ten wesoły król unicestwia się sam, znikając dobrowolnie po za stęchłemi firankami—*demimondu* paryzkiego.

Kwestja decentralizacji zarządów kolei państwowych w Galicji, która przez miesiąc z górą żywo interesowała wszystkie czynniki polityczne, a nawet wojskowe w Austrji, dobiegła do kresu swego rozwiązania.

W d. 12-ym października koło galicyjskie sformułowało swoje żądania, które na posiedzeniu rady ministrów, w d. 12-ym b. m. odbytej pod przewodnictwem cesarza i z niepraktykowanym zwyczajnie udziałem wspólnego ministra wojny fzm. barona Bauera, tudzież szefa sztabu jeneralnego fzm. barona Becka, w części uchylone, w części przyjęte zostały. Na piątkowem posłuchaniu prezesa Koła, p. Apolinarego Jaworskiego, cesarz wyłożył mu powody uchylenia kilku postulatów, z których jeden zresztą tylko miał wartość zasadniczą.

Tym postulatem naczelnym, a skutkiem przedstawień władz wojskowych uchylonym, było żądanie utworzenia w Lwowie jedynej w kraju, jeneralnej dyrekcji ruchu dla kolei państwowych w Galicji ze zwinięciem równoczesnem dotychczasowej dyrekcji ruchu w Krakowie. Nie chodziło tu o upośledzenie tego ostatniego miasta, lecz o zasadnicze ześrodkowanie raczej w stolicy kraju koronnego najwyższych organów ruchu miejscowego, dotąd urzędujących przeważnie w Wiedniu, chodziło o podniesienie rangi owej utworzyć się mającej dyrekcji centralnej ruchu we Lwowie, która zastąpiłaby obydwa dotychczasowe zarządy: lwowski i krakowski. Ta centralizacja zarządów prowincjonalnych była więc równocześnie decentralizacją wobec systemu dzisiejszego, który najwyższy zarząd kolei państwowych dla wszystkich prowincyj przedlitawskich umieszcza w stolicy państwa, Wiedniu.

Ponieważ jednak w toku agitującej się sprawy Kraków bardzo żywo zaprotestował ze względów lokalnych przeciw ogołoceniu go z biur zarządu kolejowego, koło, uprzedzając już rezultat uchwał rady ministerjalnej z d. 12-go b. m., zrzekło się *a priori* żądania jedynej dyrekcji ruchu we Lwowie, połączonej z radą kolejową dla wszystkich linij galicyjskich i zgodziło się na utrzymanie dwóch zarządów, jak dotąd. Uchwały przeto sesji ministerjalnej nie zaskoczyły koła.

Nie będzie zatem centralnej dyrekcji ruchu ani jeneralnej rady kolejowej we Lwowie, inne natomiast postulaty przyjęto, a mianowicie: utworzenie inspektoratów krajowych (na początek w Przemyślu lub Stryju), wyposażenie lwowskiej dyrekcji ruchu prawem mianowania urzędników dla wszystkich linij galicyjskich do 1,200 złr. pensji rocznej, prawem kontraktowania dostaw, pewnym znacznym wymiarem samorządu taryfowego i t. d. Namiestnikowi na żądanie koła przyznano rozległe prawo kontroli.

Br. Z.

Rudini w Medjolanie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

D. 9-go listopada.

Przed 50-ma tygodniami w pysznym salonie akademji filharmonicznej w Turynie, po przyjacielskim obiedzie *à 25 fr. le couvert*, królewski kuzyn Crispi wygłosił słynną mowę w gronie 300 parlamentarnych popleczników. We dwa miesiące później, ciż sami rozentuzjazmowani słuchacze Crispi'ego całkiem znienacka zrzucili go z ministerjalnego krzesła.

Dziś na scenie teatru *alla Scala*, oświetlonej *a giorno*, brodaty markiz Rudini, bez wielkiego hałasu i bez wrzasków trzech tysięcy kljentów i przyjaciół wypełniających ogromną salę, wypowiedział podobnąż w treści mowę, do której zniewoliły go nalegania mniejszości izby.

Od 2-ej godziny do 4-ej trwała spowiedź z grzechów powszednich prezesa gabinetu, niewiele różnych od grzechów jego poprzednika; lecz Crispi spadł z krzesła niespodzianie, w liberji ks. Bismarka, ten zaś ustąpi z niego z upadkiem swego gabinetu z podniesioną przyłbicą rycerskiej zbroi średniowiecznych Starabb'ów.

Oglądamy się z 2-go rzędu krzeseł; sala Scali wygląda wspaniale; w lożach mnóztwo dam w rannych strojach; obok nas wybór referendarzy włoskiej prasy i kilku zagranicznej.

Przed nami scena zapełniona fotelami, pośród których wolne miejsce, na niem skromny stół pokryty niebieskiem suknem, kałamarz i serwis do wody, wokoło krzesła przybyłych ministrów i najwyższych dygnitarzy rządu. W głębi ustawiony wielki biust króla Humberta, ubrany palmami, wygląda efektownie; wogóle *la mise en scène* bardzo staranna i wszystko w należytym porządku.

Na krótko przed godz. 2-gą, po uspokojeniu się sali, wzruszonej powitaniem premjera gabinetu, powstał dep. Tonti i w krótkich a zręcznych słowach oddał cześć markizowi Rudiniemu od Medjolanu, uważając się za szczęśliwego w owej chwili, „że jest posłannikiem powitania przez Lombardów dzielnej Sycylji".

Grom jednomyślnych oklasków, zdawało się, że rozgrzał obecnych; okazało się później, że ogół był raczej w chłodno-niedowierzającym nastroju.

Spokojnym głosem i donośnym rozpoczął markiz Rudini czytanie swojego „sprawozdania" o warunkach ekonomicznych, finansowych i politycznych Italji, ze szczegółową, drobnostkową precyzją referendarza stanu.

Między innemi, ogłosił on przewyżkę bilansu na 20 miljonów lirów, którą cały teatr powitał homerycznym śmiechem.. któż bowiem dzisiaj we Włoszech uwierzyłby na słowo w tego rodzaju trjumfy ministrów? Bez nowych pożyczek, bez powiększenia podatków, a nadewszystko bez radykalnej reformy mechanizmu rządowego i dawnych nawyknień biurokratycznych względem pensyj emerytalnych i kolei, wyrównanie włoskiego bilansu jest jedną więcej utopją.

Pomijam zatem analizę finansowej kwadratury koła, wykonaną przez prezesa ministrów, a zaznaczę tylko, jak on pojmuje: położenie własnego rządu względem Watykanu, palącą kwestję obecnej chwili.

„Mamy u siebie papieztwo — mówił p. Rudini — przybiera ono niekiedy postawę odgrażającą, utrzymywaną w granicach władzy duchownej nietylko siłą prawa, którego pogwałcenie nie uszłoby bezkarnie, ale i powagą jednomyślną tych, którzy wierzą i modlą się. Nasza polityka kościelna, będąca już dziś tradycyjnym zaszczytem i siłą państwa włoskiego, będzie i nadal skrupalatnie zachowaną. Opłakane wybryki kilku bezrozumnych nie sprowadzą nas z wytkniętej drogi. Tak błahe przyczyny nie wywołają rozpraw nad zasadniczym statutem państwa (aluzja do agitacji komitetu Menottiego Garibaldiego w celu wyrzucenia 1-go paragrafu, uznającego religję katolicką za państwową), ani też dotkniemy prawa (gwarancji), co do którego niekrótkie doświadczenie wykazało, że jest rozsądnem i właściwem.

Italja nie uchybi powadze prawa wolności sumienia i tolerancji religijnej, tak chlubnie zastosowanej u nas (słowa p. Rudiniego), pielgrzymi ze wszystkich stron świata, pewni obrony, jaką im dają nasze prawa, będą mogli zawsze być w Rzymie i oddać hołd najwyższemu pasterzowi, któremu my teraz, potężni i pewni przyszłości, możemy zapewnić bez wahania jaknajwiększą swobodę, również jak i oddawać monarsze honory."

Wspomniawszy o kuli afrykańskiej u nogi pięknej Italji, Rudini wyraził się dobitnym głosem, że „mając silną armję i potężną flotę (prawda), możemy utrzymać naszą niepodległość; i ta właśnie siła wzbudza poczucie naszej odpowiedzialności, a kraj powinien użyć swego wpływu na utrzymanie pokoju."

Po długiem przemówieniu o polityce zagranicznej, znanej czytelnikom *Kurjera* z wybornych artykułów kolegi, Br. Z., markiz Rudini w zakończeniu swej mowy wypowiedział świetną perorę: „My, włosi, jak wszystkie ludy, mamy wady i cnoty nam właściwe, lecz pomiędzy temi ostatniemi trzyma pierwszeństwo równowaga zdolności umysłowych, która zdobyła nam miano ludu w wysokim stopniu politycznego—jestem pewny, że przezorność włoskiego narodu zrozumie prawdę i wskaże politykę taką, jaką jego interesy właściwie doradzają."

I dotknąwszy zlekka pracy w głównych jej odłamach, zmierzającej ku temu, aby z pomocą sił ekonomicznych kraju, mógł na zawsze zamknąć „wielką księgę" długu publicznego, markiz Rudini zakończył swą mowę wynurzeniem wiary w przyszłość Italji z domem Sabaudzkim na czele.

Ogólne wrażenie, jak rzekłem, sprawozdania poważne i dobre, tak jak jest poważnym jego autor et comp. i szczerze uczciwi jego towarzysze; nic w niem nie było tchnącego jarmarcznym skoczkiem, owszem, z wielu względów margrabia Rudini, którego nie znam, przypomniał mi barona Ricasoli, którego znałem u steru nawy państwa włoskiego.

T. Zahorowski.

Nasz handel wołami.

I.

Każde bezpośrednie zbliżenie się producenta z konsumentem przedstawia dla obu zobopólne korzyści daje bowiem jednocześnie możność producentowi sprzedawania drożej, a konsumentowi nabywania taniej towaru.

Wszelkie pośrednictwo prowadzi za sobą koszty, które producent i konsument ponoszą wspólnie, ale które stosownie do warunków targowych rozkładają się na nich nierównomiernie: w epokach bezcenności towaru i trudności zbytu spadają one przeważnie na producenta, przeciwnie, w epokach drożyzny konsument głównie je ponosi.

Są artykuły takie, jak zboże i woły, których producent nie może bezpośrednio sprzedać konsumentowi, zboże albowiem potrzebuje przeistoczenia w chleb, a mięso, chociaż sprzedaje się *in natura*, to jednak dla spożycia musi być odpowiednio podzielone i niejako do potrzeb publiczności zastosowane, bo wszakże jeden średniej wagi wół daje 600 funtów mięsa, tj. wyżywienie dzienne dla sześciuset mniej więcej ludzi, a zatem dla stu pięćdziesięciu do dwustu rodzin.

Z tej racji jednak, że pośrednictwo jest we wzmiankowanych gałęziach handlu nieuniknionem, nie wynika bynajmniej, ażeby jego ograniczenie do *minimum* nie leżało poniekąd w interesie publicznym. Z takiego punktu widzenia wychodzą władze miejskie i policyjne, zapobiegając, ażeby mali kramarze nie wykupywali artykułów spożywczych za rogatkami i nie sprowadzali przez zmowę zarówno sztucznej drożyzny, gnębiąco oddziaływającej na budżety mniej zamożnych mieszkańców miasta, jak również i sztucznej taniości, ponieważ ta ostatnia, zniechęcając producentów do bezpośrednich na targ dowozów, oddaje w ręce przekupniów ważną bądźcobądź kwestję zaopatrzenia miasta w artykuły niezbędnej potrzeby.

Atoli conajmniej dziwnem wydać się musi, że gdy przekupień pociągany jest do odpowiedzialności za to, iż zewnątrz targu nabywa kurę lub kaczkę, wiązkę włoszczyzny lub kwartę śmietany, tj. artykuły, które, jeśli nie stanowią przedmiotu zbytku, przecież odpowiadają potrzebom przeważnie sfer zamożniejszych, to natomiast w handlu wołami, których mięso stanowi w dzisiejszym stanie uobyczajenia klas miejskich jednę z głównych podstaw wyżywienia stróżów, furmanów, wyrobników i wogóle ludzi, ciężko fizycznie pracujących, ta sama procedura nielegalnych manipulacyj uchodzi bezkarnie, jest, jeżli nie uprawnioną, to przynajmniej tolerowana.

Dawno już powiedziano, że koleje zmieniły postać krajów i świata. Przedmieścia Warszawy dzisiaj—to już nietylko Mokotów, Wola, Czerniaków lub Targówek—to również Kowel, a przeważnie Brześć, oddalone zaledwie o 6 do 7-iu godzin drogi od Warszawy, bo z nich otrzymujemy mięso wołowe, ten chleb sfer niezamożnych.

Nikomu, jako tako z kwestją tą obeznanemu, nie jest tajemnicą, że targ nasz zostaje pod panowaniem konsorcjum, którego ogniskiem jest Brześć litewski, a które posiada całą filjację ajentów.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że woły, jako towar żywy, i mięso, jako produkt, łatwo ulegający zepsuciu, nie mogą być w większych ilościach przechowywane, że w tej chwili, gdy to piszemy, ilość wołów nierozkupionych na targu prazkim, według sprawozdania *Kurjera warszawskiego*, w ubiegłym tygodniu wyraża się liczbą dwudziestu sztuk, to pojmiemy, jaką siłę posiada względem tego targu konsorcjum, które, stosownie do swych kombinacyj, może na przyszły targ z Brześcia wyprawić znaczną ilość wołów i spowodować bezcenność, albo, przytrzymując takowe, wywołać nieuzasadnioną drożyznę. Działalność w kierunku pierwszym odpowiadać będzie konsorcjum zawsze w epokach, gdy przychodzi im czynić znaczniejsze zakupy, albo w razie, gdyby obywatele wiejscy lub kupcy, solidarnie z niem niezłączeni, bezpośrednio znaczniejsze partje wołów na targ dostarczyli. Działalność w drugim kierunku przypadnie na momenty, gdy znaczne partje wołów już przez konsorcjum są zakupione i gdy toż konsorcjum przestaje się obawiać konkurencji bezpośrednio na targ doprowadzonych wołów przez obywateli ziemskich, ponieważ ci ostatni, zrażeni rezultatami uprzednich sprzedaży, od tego targu stronić będą poddając się jakby sile wyższej potędze kliki i sprzedając jej ajentom woły za cenę, jaką ci ostatni oznaczyć uważają za stosowne.

Rzeźnicy warszawscy — są to po większej części ludzie niezamożni i oprócz kilku bogatych firm, któ

re można policzyć na palcach jednej ręki, nie dochodząc do piątego; reszta zapasów gotowizny nie posiada, bądź wcale, bądź też ma je umieszczone w kaucjach i dostawach na kredyt wykonywanych dla wojska, szpitałów, instytucyj dobroczynnych, zakładów naukowych, restauracyj itd. Na targ wszyscy, z wyjątkiem kilku, przychodzą bez pieniędzy, więc też do kupna wołów obywatelskich, które tylko za gotówkę mogą być sprzedane, konkurencja jest niesłychanie słaba.

Ajent konsorcjum, występujący w charakterze komisjonera, znający osobiście rzeźników i ich stosunki majątkowe, zostawiający mniej pewnym w przedmiocie wypłatności, w osobie faktora, swego dozorcę, który czuwa nad spieniężeniem towaru — może jedynie sprzedawać na kredyt, kredyt wprawdzie niesłychanie krótki: od czwartku do niedzieli i od niedzieli i od poniedziałku do czwartku, ale dający zawsze rzeźnikowi możność płacenia za woły dopiero po rozprzedaniu mięsa, łoju i skór.

W tej niezamożności rzeźników tkwi przyczyna, dla której nie lubią oni, a właściwie mówiąc, nie mogą wchodzić w bezpośrednie stosunki z obywatelami ziemskimi, czy to na targu, czy tembardziej na wsi, bo stosunki takie wymagają z jednej strony gotówki, jakiej rzeźnicy nie posiadają; z drugiej—narażają się komisjonerowi, który wszelkie kupno, nie przez jego pośrednictwo dokonane, uważa za sprzeniewierzenie i w epoce, gdy o towar trudno, gdy konsorcjum wyłącznie go na targu posiada — mści się na rzeźniku, odmawiając mu sprzedaży wołów, już nietylko na kredyt, ale nawet i za gotówkę.

Dlaczego działalność drobnych przekupniów, żerujących w pasie podmiejskim, uważana jest za karygodną, a jednocześnie daleko szkodliwsza działalność konsorcjum, dzierżącego monopol handlu wołami, nie razi nas i nie wywołuje przeciwko sobie żadnej interwencyjnej akcji—można chyba tłumaczyć tem, że w przedmiocie handlu, żyjemy po dziś dzień pod wpływem starorzymskich pojęć, które dosadnie w swym traktacie o obowiązkach (Księga I-sza sekcja 42) wyraża Cyceron, mówiąc: „Handel jest zajęciem upadlającem — kiedy ma na celu sprzedaż cząstkową, gdyż mali przekupnie nie mogą zarabiać nie kłamiąc i nie oszukując; jest on w najlepszym razie zawodem godnym szacunku—gdy go się prowadzi na wielką skalę!"

Rolnik.

Praktyczne rady.

Dobry humor i ból zębów, proszę sobie połączenie to wyobrazić—woda z ogniem. A jednak zestawił je w wesołej recepcie dla dentystów w „*Dental Mirror*" profesor Charlatan, zaopatrzywszy ją w tytuł „Jak masz z pacjentami swymi postępować".

„Ilekroć zapuka do ciebie chory—radzi dentyście Charlatan—nie każ mu zbyt długo czekać na poradę, gotówby, zniecierpliwiony, szukać jej gdzieindziej; parę minut wszakże zatrzymaj go w poczekalni, inaczej sądziłby, iż na zbytek nie cierpisz kljentów.

Jeżeli posiadasz dwa fotele operacyjne, ukryte jeden przed drugim, staraj się poruszaniem jednego nasunąć myśl pacjentowi, iż na drugim posiadasz właśnie kljenta, i w ostatniej dopiero chwili, kiedy przekonany, iż dnia tego nie znajdziesz dla niego czasu, zabierać się będzie do wyjścia, wprowadź go do gabinetu.

Tutaj, usadowiwszy go, oczywiście na wygodniejszym z fotelów, nie zapomnij objaśnić, iż posiadasz lepszy daleko, używany jedynie do plombowania zębów, ten bowiem tylko do rwania ich służy i na odwrót, stosownie do tego, czy o plombowanie, czy o rwanie zęba chodzi. Z kolei nie omieszkaj myć rąk i potu ocierać z czoła, przyczem mimochodem zrób uwagę, iż zakładanie złotej plomby męczącą jset operacją.

Jeżeli pacjent odważnym ci się wydaje, a wyrwanie zęba łatwem, jedno, dwa cięcia po dziąsłach nie zawadzi, kljent bowiem zamało miałby bólu za swoje pieniądze. Co innego, gdy ząb tak słabo siedzi, iż za byle poruszeniem sam wypaść gotów, wtedy ostrożnie z lancetem, bo uczyni to napewno i honorarjum przepadnie.

W ciągu operacji niech służący twój dzwoni od czasu do czasu, z trzaskiem otwiera i zamyka drzwi, coraz to nowych a urojonych wprowadzając kljentów.

Jeżeli pacjent pragnie uniknąć bólu, zarekomenduj mu zawsze świeży u siebie gaz rozweselający, przyczem wtrąć słówko o kosztowności środka i znacznej ilości jego, spotrzebowanej przy operacji, podniesie to niezawodnie honorarjum.

W razie gdy przy zastosowaniu gazu spotkasz się z korzeniem, tak osadzonym silnie, iż nie wydobywszy go, złamiesz zęba, odłamany kawałek odrzuć nieznacznie, operowanemu zaś, na żądanie, przedstaw z trjumfem komu innemu wyrwanego zęba. Jeżeli posiadać będzie korzeń długi, niby ząb negra starego, ucieszysz nim pacjenta niezwykle. Bądź pewnym, iż zabierze go na pamiątkę i wszystkim z kolei pokazywać będzie znajomym, wynosząc pod niebiosy zręczność twoją. Gdybyś nawet, zamiast dolnego trzonowego, górny przedstawił z trzema korzeniami, to tem lepiej, zyskasz tem tylko na powadze, a kljent opowie ci wnet historję całą o innym zębie, który, jakkolwiek dwa tylko posiadał korzenie, a przecież po długich zaledwie tarapatach dał się wyjąć.

Jeżeli pacjent nie jest w stanie zapłacić ci za gaz rozweselający, a mimo to domaga się, abyś użył przy operacji rozgłośnej anonsami metody swojego wynalazku, wyrywania zębów bez bólu—czyń, co następuje:

Ujmiesz obcążki i silnie niemi poruszysz zęba, przyczem na krzyk pacjenta objaśnij, iż jest to właśnie metoda dra X., która wiele sprawia bólu, a nie prowadzi do niczego.

Z kolei szarpniesz obcążkami po raz wtóry i będzie to metoda dra Z., boleśniejsza jeszcze.

Szarpniesz następnie po raz trzeci, czwarty, a będą to metody twoich kolegów, przyczem tak zęba naderwiesz, iż za byle poruszeniem wyjdzie z oprawy.

Teraz dopiero przystąpisz do metody własnej. Ujmiesz zęba lekko i bez trudu i bólu dobędziesz go na wierzch, czem oczywiście wprowadzisz kljenta w zachwyt.

Gdyby wszakże ząb oparł się wszelkim usiłowaniom twoim, a pacjent blizkim był wściekłości, krzycz głośniej od niego, gniewaj się, rzucaj i zasyp go terminami technicznemi; nie zrozumie nic, ale podziwiać będzie uzdolnienie twoje, i to go względnie uspokoi. Honorarjum zapłaci i o ile siły mu na to starczą, powróci biedak do domu pocieszony. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu, że niektóre pisma usiłowały dowieść, iż dla przyśpieszenia ekspedycji transportów zbożowych należałoby inspektorom kolejowym nadać władzą wykonawczą, a nawet oblec ich w prawo wymierzania kar i poddać ich władzy miejscowe zarządy pewnych grup kolejowych, ministerjum komunikacyj uważa za stosowne w *Praw. wiestn.* sprostować mylne to pojęcie o atrybucjach inspektorów rządowych przy kolejach. Inspektorowie ci mają zupełną władzę nadzorczą i zapobiegawczą i dlatego nie mogą mieć władzy wykonawczej, która osłabiałaby powagę inspekcji i mogłaby nadto stać się powodem nieporozumień. Działalność podobnych inspektorów musiałaby nadto podlegać kontroli nowych władz nadzorczych, bez czego nie byłoby możebne wykrycie żadnych usterek i niewłaściwych rozporządzeń osób, na których ciążyć powinna za nie odpowiedzialność.

= *Grażdanin* pisze, że „Minister oświecenia narodowego hr. Deljanow z wycieczki swojej po okręgach naukowych: warszawskim i wileńskim przywiózł jaknajlepsze wrażenia co do istotnych postępów języka russkiego we wszystkich szkołach, niezależnie zaś od tego znalazł w gimnazjach starannie prowadzoną gimnastykę i ćwiczenia frontowe. Pod względem wyrobienia, dzielności i szybkości ruchów, uczniowie gimnazjów są nie do poznania."

= Wczoraj w Petersburgu rozpoczęły się posiedzenia XXXIV-go zjazdu przedstawicieli kolejowych. Pomiędzy kwestjami, nad któremi debatować będą członkowie zjazdu, ważniejszemi są: kwestja uregulowania i ujednostajnienia przepisów, tyczących się zabierania pasażerów, nie mających już czasu wykupienia biletu, oraz sprawa dalszego rozwinięcia przyjętej już zasady, sprzedawania biletów kołowych (*Rundreisebillets*).

= Z Moskwy donoszą, iż rok obecny jest bardzo niepomyślnym dla najstarszych i najpoważniejszych domów handlowych w tem mieście. W ostatnich czasach sąd handlowy musiał zarządzić administrację firm takich, jak: Anissin Tjuljajew i synowie (pasywa rs. 1,947,399, aktywa rs. 1,542,025), Iwana Szuwałowa synowie (pasywa rs. 1,204,018, aktywa rs. 815,959), I. I. Baskakow (pasywa rs. 789,470, aktywa rs. 719,722), A. P. Sinicyn (pasywa rs. 445,449, aktywa rs. 429,823) itd. Przesilenie jest tem groźniejsze, iż banki moskiewskie od dłuższego już czasu rządziły się bardzo surowemi zasadami przy dyskontowaniu weksli, wskutek czego kupcy oddani byli na łup lichwiarzom i musieli płacić, nawet najodpowiedzialniejsi, 12 do 24% rocznie. Dyskonterzy moskiewscy robili wskutek tego obroty, których im mogły pozazdrościć banki.

= Z powodu wydania nowych przepisów o przewozie bydła stepowego do gubernij Królestwa Polskiego, oraz sąsiednich północno-zachodnich wyszło rozporządzenie do władz weterynaryjnych i wykonawczych, by przedsięwzięły następujące środki zgodne z wydanemi przepisami: Pod żadnym pozorem przez granicę Królestwa Polskiego z gubernji wołyńskiej nie mogą być przepuszczane traktami partje bydła stepowego lub zwyczajnego, przeznaczonego do uboju. Bydło może tu być przewożone tylko kolejami nadwiślańską lub terespolską, z uwzględnieniem wszakże okoliczności, że gdyby w blizkości granicy znajdowały się partje bydła na wypasie, wówczas wolno je pędzić traktami, lecz tylko do najbliższej stacji rzeczonych kolei, t. j. do Brześcia-Litewskiego i Kowla. Przy wyprawianiu bydła w partjach do Królestwa Polskiego, właściciele obowiązani będą przedstawiać władzy kolejowej świadectwo, iż już raz w drodze bydło ulegało rewizji weterynaryjnej i stan zdrowia jego jest pomyślny, pochodzi zaś z miejscowości wolnych od zarazy. Stacje wyładunkowe bydła stepowego dla bydła wyznacza ministerjum komunikacyj, w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych i dóbr państwowych, a są niemi: Chełm, Lublin, Nowa-Aleksandrja, Iwangród, Biała, Międzyrzec, Łuków, Siedlce, Nowomińsk, oraz Warszawa-Praga (terespolska i nadwiślańska). Bydło wyładowane może być tylko wprost z kolei odsyłane do rzeźni, w przeciwnym razie ulega stałemu dozorowi weterynaryjnemu, co dzieje się tylko w Warszawie, gdzie istnieje urządzony specjalnie targ bydlęcy. Zatrzymywania partji bydła stepowego na wypas zabrania się w granicach Królestwa Polskiego. Wewnątrz Królestwa Polskiego i do sąsiednich gubernij bydło ras miejscowych, jeżeli niema zarazy, może być swobodnie transportowane, choć może ono ulegać rewizji weterynaryjnej, gdy zażąda tego władza.

= W dniu wczorajszym przed komisją poborową w urzędzie rekruckim na Pradze stawali popisowi z cyrkułów zamkowego i sobornego, posiadający nry od 241 do ostatniego. Z ogólnej liczby stawających przyjęto do wojska 44-ch (chrześcjan 30-tu i żydów 14-tu), zaliczono do pospolitego ruszenia 2-ch (chrześcjanina 1-go i żyda 1-go), udzielono odroczeń do roku przyszłego 9-iu (chrześcjanom 7-iu i żydom 2), do szpitala odesłano 6-ciu (chrześcjan 5-ciu i żyda 1), za zupełnie zaś niezdatnych uznano 3-ch (chrześcjan 2-ch i żyda jednego). W dniu jutrzejszym rozpoczynają się czynności komisji poborowej w drugim rewirze popisowym, składającym się z cyrkułów policyjnych: bielańskiego i powązkowskiego. W dniu tym, o godzinie 9-ej zrana, w urzędzie rekruckim na Pradze stawić się mają popisowi wymienionych cyrkułów do losowania. Pojutrze, tj. d. 20-go b. m., powołani będą do superrewizji z drugiego rewiru ci popisowi, którzy losowali w latach zeszłych i korzystają z odroczeń do tegorocznego poboru. Komisja poborowa pow. warszawskiego, pełniąca czynności swoje równocześnie z warszawską, poddawała wczoraj oględzinom lekarskim popisowych z gmin: Czyste, Cząstków, Bliżne, Pruszków, Falenty, Młociny, Mokotów, Nowa-Iwiczna, Zaborów, Piaseczno, Ożarów i Jeziorna, posiadających nry od 150 do 450. Z dwustu stawających przyjęto do wojska 80-ciu (chrześcjan 70-ciu i żydów 10-ciu), zaliczono do pospolitego ruszenia 4-ch (chrześcjan 3-ch i żyda 1), udzielono odroczeń do roku przyszłego 10-ciu (chrześcjanom 9-ciu i żydowi 1), odesłano do szpitala 4-ch (chrześcjan 3-ch i żyda 1), uwolniono zaś zupełnie 2-ch chrześcjan.

= Wedle uchwały, powziętej świeżo przez komisję poborową, ci z przyjętych w r. b. do wojska nowozaciężnych z gub. warszawskiej, którzy w skardze apelacyjnej żądają lub żądać mogą ponownych oględzin lekarskich, stawić się mają przed komisją poborową w terminach następujących: w dniu 20-ym b. m. z I-go rewiru poborowego powiatów: błońskiego i grójeckiego; w d. 21-ym b. m. z I-go rewiru powiatów radzymińskiego i nowomińskiego; w d. 23 im z I-go rew. pow. łowickiego; w d. 24-ym z I-go rew. pow. włocławskiego i nieszawskiego: w d. 25-m z I-go rewiru powiatu kutnowskiego i warszawskiego; w dniu 27-ym z II-go rewiru poborowego powiatu nowomińskiego; w dniu 28-ym z II-go rewiru poborowego Warszawy i powiatu radzymińskiego; w d. 30-ym z II-go rew. powiatów łowickiego i grójeckiego; w d. 1-ym grudnia z II-go rew. poborowego powiatów kutnowskiego i nieszawskiego; w dniu 2-im grudnia z II-go rewiru powiatów warszawskiego i skierniewickiego; w dniu 4-ym grudnia z I-go rewiru pow. sochaczewskiego; w d. 5-ym grudnia z I-go rewiru powiatu gostyńskiego; w dniu 7-ym grudnia z III-go rewiru powiatu grójeckiego; w dniu 9-ym grudnia z III-go rewiru poborowego Warszawy i II-go rewiru powiatu sochaczewskiego; w dniu 11-ym grudnia z II-go rewiru powiatu gostyńskiego i w dniu 14-ym grudnia z IV-go rewiru Warszawy. Godzina stawiennictwa 9-ta rano.

= Komisja do układów z kapitalistami francuzkiemi o ułożenie warunków kupna starego i budowy nowego szpitala Dzieciątka Jezus otrzymała za pośrednictwem p. Marjusza Martena, przedstawiciela syndykatu kapitalistów francuzkich, deklerację, podług której syndykat w oznaczonym terminie złoży rs. 1,400,000 za miejscowość z zabudowaniami, mieszczącą dzisiejszy szpital z tem jednakże zastrzeżeniem, że ponieważ przy ogólnej umowie kapitaliści francuzcy zapowiedzieli budowę i urządzenie ozdobnego pasażu, przeto wymaganem jest. ażeby do

czasu wykończenia rzeczonego pasażu nie wydawano pozwolenia na wzniesienie i urządzenie w mieście drugiego podobnego pasażu. Wskutek rzeczonego zastrzeżenia, zakomunikowanego radzie miejskiej dobroczynności publicznej, rada miejska wystąpiła do zarządu miejskiego o wyjednanie decyzji na przyjęcie rzeczonego zastrzeżenia.

= Na odbytem w mieście naszem ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów Towarzystwa sosnowickiego kopalń węgla i zakładów hutniczych (poprzednio gwarectwa G. von Kramsty), postanowiono wydzielić dywidendę w ilości rs. 4.80 w złocie, czyli 19.20 franków, od każdej akcji za pierwszy 8-miesięczny okres działalności Towarzystwa, t. j. od 1-go października r. 1890-go do 31-go maja r. 1891-go. Dochody brutto wyniosły po potrąceniu procentu od długu, który ma być zamortyzowanym w ciągu 37-u lat, rs. 417,684, z której to kwoty odpisano na amortyzację i rezerwy rs. 157,729 i przyznano, zgodnie z ustawą 10% tantjemy dla zarządu i 5% dla urzędników.

= Jedno z pism tutejszych zamieściło wiadomość, iż szpital dziecinny przy ulicy Aleksandrja ma być rozszerzony przez zakupienie sąsiedniej posesji za pieniądze p. Augustowej hr. Potockiej. Doniesienie owe wymaga sprostowania, albowiem rozszerzenie szpitala wspomnionego ma być dokonane wyłącznie kosztem funduszu szpitalnego, zebranego w ciągu lat 18-tu przez komitet, opiekujący się szpitalem. Hr. Augustowa Potocka w tej sprawie bierze tylko udział jako przewodnicząca komitetu, projektującego zakup owej posesji. Fundusze szpitala wynoszą przeszło rs. 60,000.

= Z zapisów Zonenbergów przypada do rozdania suma rs. 2888 kop. 42, a mianowicie: w $1/5$ części pomiędzy ubogich krewnych zapisodawców, a w $4/5$ między obcych ubogich starozakonnych. Ubiegający się o to wsparcie winni wnosić podania przed d. 31-ym grudnia do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, dołączając świadectwo ubóztwa, świadectwo o wyznaniu, a krewni dowody pokrewieństwa.

= Gmach cyrkowy na Ordynackiem został już uporządkowany na przyjęcie drużyny cyrkowej p. Cinisellego, która pierwsze przedstawienie daje w sobotę d. 21-go b. m. Część towarzystwa przybyła już do Warszawy w dniu wczorajszym.

= Ulica Szczygla będzie z czasem jedną z piękniejszych. Oprócz dwóch gmachów trzypiętrowych, wzniesionych tego lata, na wiosnę r. p. będzie podjętą w sąsiedztwie budowa nowych większych kamienic. W tych dniach na tej ulicy założono rury wodociągowe. Połączenie ulicy przejazdami od strony cyrku i na ulicę Foksal będzie dokonane w r. p.

= Ulica Mostowa od Freta do Brzozowej, z powodu robót wodociągowych została, dla przejazdu zamkniętą.

= Urząd starszych zgromadzenia felczerów warszawskich przeniesiony został do domu pod nr. 3-ci przy ulicy Chmielnej.

= W Stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego do zgromadzenia cząstkowego, oprócz wymienionych już we wczorajszym numerze naszego pisma, wybrani zostali pp. Izydor Centnerszwer i Ludwik Godfryd.

= W miejsce księdza Kobrzyckiego, mianowanego prefektem przy szkołach elementarnych miasta Warszawy, na kapelana przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności powołano księdza Jana Niedzielskiego, dotychczasowego wikarjusza parafji św. Antoniego.

= W dniu wczorajszym wyjechali: członek ministerjum dóbr państwa rz. r. st. inżenier górniczy Keppen do Radomia, profesor uniwersytetu rz. r. st. dr. Kotelewski do Odessy i szambelan Józef hr. Potocki do Żytomierza; przyjechał zaś z Kutna urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerjum finansów rz. r. st. Bazylski.

= Dowiadujemy się, że główny inżenier p. W. H. Lindley, w tych dniach przybywa do Warszawy.

= Z teatru.

* Jutro w teatrze Wielkim „Hugonoci", z udziałem panny Russel i p. Suagnesa.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz piąty komedje: „Do życia" i „Moja kuzynka".

* W teatrze Letnim jutro „Ptasznik z Tyrolu" po raz dziewięćdziesiąty drugi.

* W krotochwili „Sprawa pani Edwardowej", naznaczonej na piątek w teatrze Letnim, w rolach głównych wystąpią panie: Baumanowa i Holtzmanowa, tudzież pp.: Grubiński, Morozowicz, Sikorski i Turczynowicz.

Jako dopełnienie widowiska daną będzie wznowiona operetka Zajca „Figle Chochlika", w której pani Zimajerowa wdzięczne ma pole popisu.

* Teatr Rozmaitości wystąpi w przyszłym tygodniu znowu z premjerą.

Złożą się na nią dwie komedje oryginalne: „Zazdrośni" Wł. hr. Koziebrodzkiego i „Do rozwodu" p. St. Żyżkowskiego, oraz dwie tłumaczone: „Narkotyk" Meilhaca i „Nawróceni" Karola de Courcy.

* „Rycerskość wieśniacza" z panną Busi naznaczoną została na sobotę.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 936, Rozmaitości 471, Letnim 348; w sali resursy obywatelskiej na przedstawieniu Fiszera 358.

= Drugi.

Powodzenie wczorajszego wieczora znanego monologisty, p. Gustawa Fiszera, zachęciło go do powtórnego wystąpienia przed publicznością warszawską.

Drugi ten wieczór odbędzie się w dniu jutrzejszym w sali resursie obywatelskiej, którą zapewne tak samo jak na pierwszym zapełni publiczność, łaknąca szczerej a artystycznej rozrywki.

= Wieczory muzyki pokojowej.

Tutejszy instytut muzyczny występuje, podobnie jak w latach zeszłych, z dwiema serjami wieczorów muzyki pokojowej.

Pierwsza serja, składająca się z trzech wieczorów, odbędzie się w d. 30-ym b. m., oraz 7-ym i 14-ym grudnia.

Druga serja, także z trzech wieczorów, daną będzie w początku r. p.

= Muzyka kościelna.

Patronkę muzyki, św. Cecylję, której uroczystość przypada w niedzielę, niezależnie od Towarzystwa muzycznego, jakie z tej racji wystąpi w wigilję uroczystości w kościele św. Krzyża z mszą J. B. Molitora, uczci również nazajutrz, w niedzielę, kościół św. Anny (po-bernardyński) cztero-głosową mszą Kemptera.

Partje solowe odśpiewa p. Cecylja Wnorowska, artystka teatrów.

= Obrady techników.

W przepełnionej sali Towarzystwa przemysłu i handlu mówił w dalszym ciągu p. J. J. Boguski „O elektryczności".

Wykład ten, trzeci z kolei, był równe zajmującym, jak poprzednie, streszczenie jednak lub spopularyzowanie przedmiotu przedstawia dla referenta trudność nielada, wszystkie bowiem wywody prelegenta, oparte na rachunku, nadać się tylko mogą do pism specjalnych.

Wszystkie ciała podzielone zostały na trzy kategorje: 1) ciała ferromagnetyczne, jak np. żelazo, stal, kobalt, nikel i inne 2) ciała słabo magnetyczne, jak np. powietrze i 3) ciała djamagnetyczne, jak bizmut.

Trzy te kategorje obejmują ciała przyrody stosownie do ich podatności względem namagnesowania.

Jednaże podatność i zdolność szybkiego lub mniej szybkiego przyjęcia magnetyzmu zależną jest w wysokim stopniu od innych okoliczności, jak np. od czasu, od materjału samego i od stanu, w jakim się materjał znajduje, od temperatury i od natężenia pola magnetycznego.

Obliczenia wszelkie natężenia namagnesowania przedstawiają z punktu teoretycznego niemałe trudności, a przeprowadził je p. B. rodzajem przykładu dla kuli i dla krążka.

Dla cylindra np. obliczeń podobnych nie udało się dotychczas wykonać i dlatego ograniczył się p. Boguski do wytknięcia metod praktycznych oznaczania natężenia magnetycznego, uwzględniając, że właśnie cylinder w zastosowaniach elektrotechnicznych jest formą najpotrzebniejszą.

Wielkie zajęcie wzbudziły w słuchaczach metodą poglądową (graficznie) przedstawione objaśnienia do stosunku zachodzącego pomiędzy natężeniem namagnesowania i siłą magnetyzującą.

Przy tej sposobności p. B. objaśnił, że natężenie namagnesowania zależy nietylko od stanu układu ciała w danej chwili, lecz także od tego, jak powstał układ międzycząsteczkowy.

Krzywa linja namagnesowania w rysunkach przedstawionych przyjmuje kształt hyperboli o asymptotach równoległych do osi odciętych.

Wczoraj zakończył p. Boguski dział o *magnetyzmie* i rozpoczął po krótkiej przerwie nowy ustęp: o *indukcji* czyli o przezroczystości lub przenikliwości magnetycznej.

Badanie zjawisk przyrody za pomocą tej metody nie uwzględnia wcale natężenia pola magnetycznego, co było punktem wyjścia i cechą charakterystyczną wykładu o magnetyzmie.

Prądom indukcyjnym poświęci p. B. wieczór następny.

= Trzeci most pod Warszawą.

Po zasiągnięciu źródłowych informacyj możemy zapewnić, że sprawa budowy trzeciego mostu, łączącego Warszawę z Pragą, ulegnie zwłoce.

Projektowane bowiem wniesienie do budżetu państwa na r. 1892-gi kwoty 600,000 rs. wobec nieurodzaju i związanych z tem ogromnych wydatków, jakie skarb ponieść będzie zmuszony, do skutku nie przyjdzie.

Koszt budowy tego mostu, licząc w tem utworzenie wysokich 6-sążniowych podjazdów z obu stron, obwałowania obu brzegów Wisły na przestrzeni od starego mostu do mającego się budować, wynieść ma wedle przybliżonego kosztorysu 3 miljony rs.

Przy systemie mostu łukowym cała robota miała być wykonaną w ciągu lat pięciu.

= Nowa siedziba.

O kilka wiorst od Warszawy, a mianowicie w lesie na terytorjum Ząbek, w pobliżu plantu kolei petersburskiej, ma być zbudowany szereg domków dla letników.

Przedsiębiorca zapewnił się, że gdy domki będą gotowe, w punkcie tym zostanie urządzony przystanek dla wszystkich pociągów w ciągu całego letniego sezonu.

= Przemysł wiejski.

W sklepach galanteryjnych, pomiędzy towarem „gwiazdkowym", wystawiono zasłony na lampy, gustownie ozdobione bukietami zasuszonych roślin i kwiatów.

Jest to praca dziewcząt wiejskich z okolic Nowomińska i Mrozów.

Żona lekarza, pani C., przepędzając lato na wilegjaturze, nauczyła dziewczęta artystycznego rzemiosła, z którego pojętne uczennice obecnie czerpią korzyści.

= Konduktorki.

Przy większej części omnibusów, kursujących pomiędzy Nową Pragą a cmentarzem na Brudnie, obowiązki konduktorów pełnią kobiety,

„Konduktorki" sprawiają się nie gorzej od mężczyzn.

= Zamiast balu.

Zarząd jednej z fabryk, dawniej po ukończeniu większego zamówienia, trwającego sezon cały, urządzał dla oficjalistów i robotników zabawę.

Obecnie zwyczaj ten zmieniono i zamiast dawania balu, dyrektor przelewa przybliżone jego koszta do kasy chorych fabrycznych.

W tych dniach do kasy z powyższego źródła wpłynęło 300 rs.

Nowy ten porządek jest o wiele pożyteczniejszy, to też przez ogół pracujących został przyjęty z uznaniem.

= Nieostrożna jazda.

Furgon rzeźniczy № 127, którym powoził Stanisław Oziębło, najechał na wagon tramwajowy № 8.

Oprócz uszkodzenia wagonu, nieostrożny woźnica spowodował przestraszenie się jednego z pasażerów, który upadł i boleśnie się potłukł.

Na ul. Zaokopowej Agnieszka Latysowa dyszlem wozu roboczego została zranioną w głowę.

= Fatalny upadek.

W domu pod № 2-im przy ul. Piwnej Antonina Załęska spadła ze schodów.

Podniesiono ją w stanie bezprzytomnym z rozbitą głową i odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na szosie radzymińskiej Abraham Zelman, układając paki na wysoko wyładowanym wozie frachtowym, spadł i złamał obie nogi.

= Znalezione zwłoki.

W domu pod № 94-ym przy ul. Pawiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecięcia.

Śledztwo rozwinięto.

= Domniemane samobójstwo.

W ubiegłą niedzielę zniknął bez wieści Ludwik Kamiński, b. oficjalista fabryczny, liczący 34 lata wieku, zamieszkały chwilowo przy bracie, właścicielu wiatraka, za rogatką wolską.

Nazajutrz, t. j. w poniedziałek, zarządzono poszukiwania, lecz bez żadnego rezultatu.

Wczoraj zaś brat otrzymał list, oddany na poczcie w Nowym Dworze.

Kamiński zawiadamia w liście, aby go napróżno nie szukano, ponieważ w chwili odebrania korespondencji będzie już na dnie Wisły.

Desperat prosi, aby i nadal nie szukano, bo to będzie trud daremny.

Ponieważ Kamiński był bez żadnych funduszów i objawiał od dłuższego czasu anormalny stan umysłu, więc rodzina jest przekonana, iż desperackiego zamiaru dokonał.

= Zagadkowa zbrodnia.

Nocy dzisiejszej Wacław Nieciński, giser, w przejściu przez ul. Ogrodową około domu pod № 47-ym, został zaczepiony przez jakiegoś człowieka, który zawołał:

— No, teraz mi się nie wymkniesz.

Zanim Nieciński zdołał się zorjentować, napastnik dwukrotnie pchnął go nożem w lewy bok, a następnie w plecy.

Rozpaczliwy krzyk gisera sprowadził pomoc, lecz zbrodniarz zdołał już umknąć.

Niecińskiego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, na jego własne żądanie odwieziono do mieszkania pod № 30-ym przy ul. Wolskiej.

Rany, lubo ciężkie, nie są niebezpieczne.

Osobistość zbrodniarza, któremu Nieciński zdążył się przyjrzeć, nie jest mu znana.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 47-ym przy ul. Jerozolimskiej podczas nieobecności lokatorów od żelaznego pieca zapaliła się pościel i łóżko.

Kiedy ogień dostrzeżono, płomienie ogarnęły już wszystkie sprzęty, znajdujące się w izbie.

Domownicy pożar ugasili; straty wynoszą przeszło 100 rs.

Pod № 3-im przy ul. Dzikiej w mieszkaniu Korngolda, od rozlanej nafty zapaliły się różne towary.

I w tym wypadku mieszkańcy, bez wzywania straży, pożar stłumili.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz donosi:

„Wobec braku konkurentów na dzierżawę teatru miejskiego, z powodu niedogodnych warunków, teatr dotąd stoi pustkami, a zgłaszający się przedsiębiorcy towarzystw prowincjonalnych nie zawierają umów, niedotrzymanie bowiem kasie miejskiej warunków, grozić im może kompletną ruiną.

Z uwagi, iż nietylko mieszkańcy Płocka pozbawieni są przedstawień teatralnych, lecz i kasa miejska nie osiąga żadnego zysku z teatru, zarząd miejski stawiane warunki zmienił i zawarł umowę z p. Wacławem Bajerem, oddając mu w dzierżawę budynek teatralny z wszelkiemi utensyljami na rok jeden, z warunkiem, że w tym czasie obowiązkowo odbędzie się 70 przedstawień.

Za użycie teatru p. Bajer płacić będzie kasie miejskiej po 6 rs. od przedstawienia, chociażby liczba przeniosła gwarantowane 70 przedstawień.

Opłata wszelkich podatków i konieczne reparacje należą do dzierżawcy, wzamian za to p. Bajer ma prawo od siebie wydzierżawiać teatr na koncerty, bale i przedstawienia dramatyczne, oraz bufet i lokale znajdujące się w gmachu teatralnym.

Jednocześnie p. B. zawarł umowę z towarzystwem p. Szymborskiego, grywającem obecnie w Łodzi, w teatrze Selina.

Towarzystwo p. Szymborskiego z repertuarem wyłącznie komedjowym i wodewilowym zjeżdża do Płocka w tym tygodniu, pierwsze zaś przedstawienie odbędzie się w sobotę."

+ Pieniądze w Łodzi.

Korespondent nasz pisze:

„Następstwem wyczerpania gotowizny na rynkach pieniężnych: warszawskim i petersburskim, z których, jak wiadomo, ogromne sumy rubli poszły do Berlina, dał się także od 3—4-ch tygodni uczuwać brak pieniędzy na rynku łódzkim.

Z tego powodu i bezpośrednio wskutek podniesienia stopy dyskontowej przez Bank państwa i inne instytucje bankowe warszawskie, banki łódzkie musiały, śladem tamtych, także podwyższyć dyskonto od weksli.

Gdy mianowicie oddział łódzki Banku państwa dyskontuje weksle po $7\frac{1}{2}\%$, wszystkie prywatne domy bankierskie dokonywają tej operacji po 9% nawet, nie wyłączając łódzkiego banku handlowego, który tylko bardzo dobre i solidne firmy dyskontuje po 8%.

Jedna z zamiejscowych firm bankierskich, mająca oddział swój w mieście naszem, będąc najbardziej stratną na głośnem fałszerstwie weksli Kohnów w Zgierzu, dla zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom prześlepienia fałszerstwa i podstępu, do wszystkich kljentów swoich rozesłała okólnik, w którym uprasza o wypełnienie załączonego blankietu.

Ten ostatni mieści oryginalny podpis szefa firmy, jej prokurenta lub pełnomocnika oraz pieczęć oryginalną firmową.

Z blankietem takim porównywać będzie bank interesowany podpisy i pieczęcie, figurujące na oddawanych do dyskonta wekslach."

+ Upadłości.

Korespondent nasz łódzki donosi o trzech bankructwach, które dotknęły sfery przemysłowe łódzkie.

Jedna z dwu zbankrutowanych firm moskiewskich należy do Spirydona J. Smirnowa, handlującego chustami wełnianemi.

Przybliżone obliczenie mówi o zainteresowaniu przemysłowców wełnianych tutejszych w upadłości Smirnowa na rs. 80,000.

Druga firma, która zawiesiła wypłaty w Moskwie, należy do kupca wełnianego Saponowa, którego pasywa nie są dotąd dokładnie wiadome, ale mają dosięgać parukroćstotysięcy rs.

Dwie firmy łódzkie ucierpiały bardzo na podstępnem bankructwie i ucieczce ajenta reprezentanta kilku poważniejszych przemysłowców naszych w Moskwie, A. Blocha, o zniknięciu którego już donosiliśmy.

Są to mianowicie: fabryka wyrobów kamgarnowych P., poszkodowana na rs. 60,000 prawie, i inna, B. i M., której straty na 30,000 z górą szacują.

+ Wymiana strzałów.

W Tykocinie przed niedawnym czasem rozegrała się scena, która po chwilowym strachu ubawiła i rozśmieszyła widzów.

Moszkowi Turkowi podczas ostatnich świąt skradziono z kufra dwie gęsi, kawał wołowiny i palto damskie, o przyswojenie sobie których podejrzewał Albina Pietruszewskiego.

Spotkawszy więc tego ostatniego na ulicy, Turek zaczął mu czynić wymówki, które Pietruszewskiego doprowadziły do takiej wściekłości, że wydobył rewolwer i... wystrzelił w powietrze.

Ale i Turek nie pozostał mu dłużnym w odpowiedzi—i on też wydobył rewolwer i także strzelił z równym, jak jego przeciwnik rezultatem.

Po takiej wymianie niewinnych strzałów obadwaj bohaterowie uciekli.

Rzecz szczególna, że przy dokonanej u obydwóch rewizji żadnej broni nie znaleziono.

+ Pożar w hucie.

W hucie szklanej Ruda, w powiecie chełmskim, gubernji lubelskiej, powstał w nocy z d. 4-go na 5-ty listopada pożar, zrządziwszy znaczne straty.

Spłonęła szlifiernia z motorem parowym i skład gotowych przedmiotów.

Towar szklany nie był asekurowany i właściciele ponieśli strat na 40,000 rs.

Ogień ukazał się najpierw w szlifierni, lecz przyczyna pożaru nie została wyjaśniona.

Sylwetki Fiszera

Pan Gustaw Fiszer jest dawnym i dobrym znajomym Warszawy, niema zatem powodu zalecać jego wyjątkowego talentu publiczności, która miała sposobność przy poprzednich odwiedzinach ocenić go jak należy. Faktem jest, że p. Fiszer stworzył rodzaj, w którym znalazł cały szereg naśladowców, a właściwie karykaturzystów, którzy nie warci są obuwia mu czyścić, że umie zająć, zabawić, rozśmieszyć i wzruszyć przestawieniami z własnych utworów złożonemi. Wykonawca łączy się w jednej osobie z autorem, a u obudwóch podziwiać można drobiazgowość studjów, prosto z życia czerpanych.

Właściwie są to nowele, przybrane w formę scen, w których autor na tle zawsze dobrze pomyślanej sytuacji przedstawia podpatrzone charaktery, podnosząc je nieraz nietylko grą aktorską do godności typu.

To też, co do mnie przynajmniej, przyznaję się, że niektóre monologi p. Fiszera cenię ze stanowiska nawet czysto literackiego bardzo wysoko, a Reszowera, rekwizytora żydka z małego miasteczka, stawiam wyżej od niejednej pięcioaktowej komedji. Jest tam prawda, jest życie przedstawione... w najściślejszych warunkach realizmu, a podziwiam typowość postaci przy najzupełniej objektywnem jej odtworzeniu. Rzecz jest zrobiona zanadto artystycznie, abym ją nazwał fotografją i przyrównać ją tylko mogę do portretu, malowanego ręką mistrza z minjaturowem wykończeniem całości rysów oryginału.

Wogóle zdaje mi się, że znam cały repertuar p. Fiszera; składa on się z niewielkiej względnie ilości utworów, których liczba pewno trzydziestu nie dochodzi. Wszystko to jednak przedstawia pewną całość najpopularniejszych w Galicji postaci ludowych i małomieszczańskich. Wyżej p. Fiszer nie sięga, nie odtwarza sfer towarzyskich, których nie zna, ale te, które przedstawia, zna doskonale. Umiał na nie patrzeć i wystudjował je lepiej, niż wielu beletrystów, którzy za znawców ludu uchodzą.

Wczoraj dał nam p. Fiszer wybornego Śniadankiewicza, krakowskiego urzędnika dawnego autoramentu, który z każdej sposobności korzysta, aby uciec z domu od żony i córek, włócząc się od Hawełki do Miki, od Wentzla do Ruszkowskiego. Prawdę tego prawdziwego typu krakowskiego oceni każdy, kto choćby raz na rynek Marjacki stąpił nogą. Hersza Bałagułę, furmana, przewożącego po kilkanaście „małych osóbek" w krytej płótnem budce, kulawemi i ślepemi końmi również pamięta każdy, kto jak ja, choćby raz w życiu miał sposobność podróżować dawniejszemi czasy z Płocka do Łowicza, albo z Siedlec do Lublina. Mnie tak żywo w pamięci stoi ślepy Mordko, antreprener płockich podróży, albo Srul Paskudner (zapewniano, że się tak nazywał autentycznie), który mnie woził z Warszawy do Siedlec za szkolnych czasów na święta, wraz z ośmioma kolegami, dwoma klerykami, czterema handlarzami cebuli oraz z ładunkiem ich towaru i kilkoma „małemi osóbkami", co znaczyło, że jako kobiety mało ważyć miały te damy, posilające się stale łokciną, że doprawdy trudno mi nie cieszyć się temu Herszowi Bałagule, który mi przypomina tak żywo, zawsze i dla każdego w jego przekonaniu najmilsze czasy jego młodości i szkolnej nauki.

Pan Gadulski jest postacią lokalną galicyjską, ale i na naszym bruku odnalazłby się może bzdurzący o Bóg wie czem mówca toastowy, który życie solenizanta przyrównywałby do życia narodów, przekręcałby wyrazy łacińskie i piorunował na hyperprodukcję nauki. W dodatku w tym monologu jest dużo dowcipu i to często wykwintniejszego, niżby się pozornie zdawało.

Kapral na urlopie jest wybornym komentarzem do sławnego z „Chłopów arystokratów" Szczepanka, gdy dziadunia z wnukami dopełnia babcia Fajteles, jako figura liryczna równie, jak ten poczciwy starowina, niepozbawiona uroku.

Pan Fiszer cały taki program wykonywa bez widocznego śladu zmęczenia; gra wszystko równo, z jednakiem wykończeniem i starannością od początku do końca. Twarz ruchliwa i muskularna doskonale się nadaje do urozmaicenia charakteryzacji, a oczy wyraziste, choć małe, akcentują słowa, wypowiadane głosem dźwięcznym, donioslym i wyrobionym nawet do imitującego sopran falsetu. Naturalnie znajdą się tu i małe usterki, ale o nich jednak, jak na dziś, pisać nie będę, bo pragnę zachęcić tych, którzy p. Fiszera nie widzieli, żeby na jego przedstawienie poszli, zapewniając, że spędzą czas przyjemnie i patrzeć będą na produkcje w formie i treści artystyczne, nic wspólnego z jarmarcznemi popisami naszych objazdowych monologistów nie mające.

P. Fiszer jest artystą i człowiekiem prawdziwego talentu, a oni nie—to cała zasadnicza różnica. Tamto są aktorzy, którzy szukają chleba po za sceną na estradzie, a on sobie z estrady scenę tworzy, gdy, o ile mi się zdaje nawet, jako artysta dramatyczny, jużby się w teatrze do zgodnej całości z otoczeniem nagiąć nie umiał.

Indywidualizm zanadto się u p. Fiszera, jak przypuszczam, w jego grze specjalnej wyrobił; figura przedstawiana musi być ciągle na pierwszym planie, a tem samem zasłaniać inne, które w komedji potrzebują mieć z intencji autora równą wypukłość.

Specjalność p. Fiszera uprawiał z wielkiem powodzeniem Levasseur we Francji, również do połowy życia aktor i to niepośledniej miary. Rzucił on scenę zupełnie, co napewno zrobi i p. Fiszer, jeżeli już nie zrobił, a że ma tę wyższość nad swoim paryzkim poprzednikiem, że sam jest autorem przedstawianych utworów, będzie mógł skuteczniej pracować nad rozszerzeniem pola swoich tak trafnych i szczęśliwych obserwacyj.

Jaknajwięcej typów w rodzaju Reszowera życzyć p. Fiszerowi należy. *Kazimierz Zalewski.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go listopada, o godz. 7-ej wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się na dochód kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dra Józefa Mianowskiego trzeci odczyt popularno-naukowy Bronisława Znatowicza p. t. „Fosfor".

— D. 21-go listopada, o godz. 3-ej po południu, na placu Teatralnym, odbędzie się przegląd omnibusów i powozów, wysyłanych z hoteli i pokoi umeblowanych na dworce kolejowe.

— D. 21-go listopada, o godz. 12-ej w południe, w biurze zarządu Towarzystwa przy ulicy Elektoralnej pod № 7-ym, odbędzie się doroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru „Michałów". W razie niezebrania się w tym terminie wymaganej przez ustawę liczby akcjonarjuszów, zebranie odroczone zostanie do d. 5-go grudnia.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 16 ym b. m.: „Administratorem archiprezbiterjalnego kościoła N. Panny Marji, w miejsce ś. p. ks. Ludwika Bobra, zamianowany został ks. Wawrzyniec Cent, rektor domu księży emerytów. — Urzędnicy państwowi z Rzeszowa wnieśli do rady państwa petycję za pośrednictwem posła Jędrzejowicza o przyznanie im dodatku do pensyj z powodu wielkiej drożyzny mieszkań i artykułów spożywczych. — Roboty wewnętrzne gipsowe w gmachu nowego teatru krakowskiego postanowiła komisja teatralna powierzyć sztukatorowi tutejszemu, p. Putzowi, który podejmuje się je wykonać za 21,747 złr. P. Putz, niemiec z pochodzenia, od lat kilkunastu mieszka w Krakowie i jest profesorem artystycznego przemysłu. Stałe oddawanie robót dekoracyjnych w teatrze temu przedsiębiorcy jest przyczyną skarg i narzekań ze strony innych właścicieli pracowni sztukatorskich, którzy dopatrują się w tem protekcji dla obcych. Niepodobna o sprawie tego rodzaju wyrobić sobie stanowczego sądu. Propozycja komisji teatralnej musi być aprobowana przez pełną radę miasta.—Na zapowiedzianą na d. 25-ty b. m. zabawę tańcującą z okazji 25-ej rocznicy istnienia Towarzystwa muzycznego wybiera się bardzo wiele osób. — Władysław Żeleński zaproszony został do Wrocławia dla dyrygowania swą uwerturą p. t. „Echa leśne".— Influenza i zapalenie płuc trapią mieszkańców Krakowa i są przyczyną wzmożenia się w ostatnim tygodniu liczby zgonów. Między innymi zmarli tu: Franciszek Chęciński, pierwszorzędny kuśnierz, i Aniela z hr. Starzeńskich hr. Stadnicka.—Jan Lampka, likwidator kasy chorych, który znikł przed dwoma tygodniami, znaleziony został z przestrzeloną głową we wsi Dębnikach. Popełnił on samobójstwo z powodu nieodwzajemnianej miłości."

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 14-go b. m.: „Bawi tu poseł Ogonowski, profesor literatury słowiańskiej na uniwersytecie bolońskim. — Sienkiewicz i Pochwalski bawia

... Włodz. Dzieduszyckich w Pieniakach. — Wystawa obrazów Siemiradzkiego i „Biczowników" Marra zostanie jutro zamknięta; nastąpi wystawa najnowszego obrazu Matejki („Ogłoszenie konstytucji") i kilku obrazów malarzy polskich z ostatniej wystawy berlińskiej.—W sprawie koncesyj, udzielanych Galicji co do decentralizacji kolei państwowych, zdania prasy tutejszej są podzielone. Jedne twierdzą, że kraj uzyskał znaczne koncesje, a drugie, że najważniejsze postulaty kraju, wyrażone w memorjale galicyjskiego wydziału krajowego, nie zostały uwzględnione. Główne postulaty odrzucone zostały. Dyrekcja krakowska istnieć będzie nadal obok lwowskiej. W miarę środków pieniężnych, utworzone zostaną inspektoraty w Przemyślu, Stryju i Stanisławowie. Dyrekcje krajowe mianować będą urzędników podług pragmatyki służbowej, mianowania te dla ewidencji przedstawiane będą jeneralnej dyrekcji w Wiedniu. W sprawach organizacyjnych i taryfowych i przy mianowaniu najwyższych urzędników zasięgać będzie minister zdania namiestnika galicyjskiego. Sprawa dostaw poruczona będzie wyłącznie dyrektorom. Taryfa strefowa na kolei Karola Ludwika zaprowadzona zostanie od d. 1-go stycznia r. p., a nowa taryfa frachtowa najpóźniej od d. 1-go lipca r. p. Fundusze tej kolei użyte będą na jej inwestycje. Koło polskie, któremu powyższą odpowiedź rządu przedstawił referent Biliński, przyjęło ją do wiadomości.— Lichwiarz Sandauer, który wyzyskiwał włościan w powiecie samborskim, skazany został na dwumiesięczne ciężkie więzienie i grzywnę 500 złr."

× **Udała się intryga.** W rezydencji węgierskiej bar. Hirscha, w St. Johann, wre życie sezonu myśliwskiego w pełni, a udział w łowach najarystokratyczniejsze zagraniczne biorą rodziny: bawił tu książę Orleński, bawi lord i lady Dudley, rodzina Sassoon i t. d. Temi dniami gospodarz, pragnąc zapoznać gości z obyczajami i życiem Węgier, sprowadził na zamek okolicznych włościan, którzy, między innemi, narodowego odtańczyli czardasza. Z kolei zapowiedziano pojawienie się najpiękniejszej z dziewcząt miejscowych, poczem czterech służących wniosło na salę w lektyce szczelnie zawoalowaną kobietę. Ta ostatnia, wyszedłszy z lektyki, z wdzięcznym ukłonem wręczyła pułkownikowi angielskiemu, Montagu, bukiet wspaniały. Pułkownik, w przekonaniu, iż nielada zrobił konkietę, poprosił piękność wrzekomą do tańca, przyczem nalegał, aby zdjęła zasłonę. Tancerka wzdragała się czas jakiś, wreszcie odsłonić twarz obiecała, ale za cenę pierścienia brylantowego, który na palcu pułkownika dostrzegła. Montagu ani chwili nie zawahawszy się, wręczył domniemanej piękności pierścień, poczem zasłona spadła. Głośny wybuch śmiechu obecnych na sali przywitał zdziwienie pułkownika, przed którym, w miejsce uroczej węgierki, stanął we własnej osobie kapitan Monteriette, brat nadobnej lady Dudley. Udała się intryga.

× **Cztery opery.** Z d. 1-ym stycznia r. b. cztery opery Meyerbeera dobiegły w Paryżu następującej ilości przedstawień: „Robert djabeł" 738, „Hugonoci" 876, „Prorok" 468, „Afrykanka" 449—zatem 2,531 przedstawień. Wszystkie one razem od chwili pierwszego przestawienia „Roberta djabła" przed 60-u laty zapełniały przeciętnie 42 wieczory rocznie, dając w zysku operze ogółem i w przybliżeniu około 29-ciu do 30-tu miljonów franków.

× **Włoscy rozbójnicy.** Klasyczni rozbójnicy pięknej Italji, o których tyle pisano romansów, i których bohaterskie czyny Pana Tadeusza pod Rocca Birbante popularnymi u nas uczyniły, dotąd, jak się ciągle pokazuje, wygasnąć nie chcą na ziemi, gdzie cytryny kwitną. W Caltanisetta rozbójnicza szajka porwała przed paru tygodniami wielkiego pana sycylijskiego, Jana Chrzciciela Grimaldiego margrabiego na Torresina. Margrabia zajęty był winobraniem w dawnej lenności swego domu Pasquaria niedaleko miasteczka Castrogiovanni. Wyszedłszy d. 27-go wieczorem z zamku na przechadzkę, porwany został i uprowadzony przez czterech zbrojnych ludzi, którzy go wsadzili na muła i sami dosiadłszy innych, ruszyli kłusem. Pięciu wieśniaków, którzy chcieli ratować pana, rozbójnicy powiązali i zostawili w polu aż do rana. Dziwna rzecz, jak pięciu chłopów czterem zbójcom uległo. Dopiero o świcie słudzy margrabiego, szukający pana, znaleźli ich wszystkich pięciu na murawie. Niedaleko także leżała wierna suka, ciężko postrzelona, która snać bronić margrabiego chciała. Dotąd żadnego listu, żądającego okupu, jak to zwykli rozbójnicy czynić, rodzina Grimaldich nie otrzymała. Słychać, że margrabia trzymany jest przez zbójców w kryjówce w gęstych lasach Santo Mauro. Dotąd wszystkie poszukiwania władz, policji i okolicznych wieśniaków, bardzo do Grimaldiego przywiązanych, bezowocnemi pozostały.

× **Parnell chemikiem.** Niekażdemu zapewne wiadomo, że znakomity przywódzca irlandczyków w godzinach, wolnych od polityki, zajmował się chemją i poważne w tej dziedzinie wiedzy zdobył sobie imię. O pracach Parnella w zakresie chemji analitycznej obszerniejszą rozprawę napisał świeżo lekarz warszawski, dr. Zdzisław Mierzyński. Rzecz dra M., napisana po niemiecku, drukuje się obecnie w Berlinie.

× **Kradzież obrazów.** Z Brukselli donoszą o znacznej kradzieży, dokonanej w galerji Demeester. Złoczyńcy zakradli się nocą i unieśli ze sobą kilka cennych płócien, między innemi i obraz Rembrandta. Straty obliczają na pół milj. fr.

× **Popłatna szulernia.** Śledztwo w sprawie skandalów, wynikłych w szulerni ostendzkiej, ciekawe na jaw dobyło szczegóły. Wynajmujący ją w krótkim sezonie r. b., zaledwie 50 wieczorów gry obejmującym, poniósł około pół miljona franków kosztów, a w tem 300,000 fr. samej tenuty dzierżawnej. Mimo tak olbrzymich wkładów, zarobił na czysto okrągły miljon. Dzierżawca sam nie prowadzi gry, pobiera tylko 10% od stawek, zkąd wynika, iż te ostatnie od końca lipca do połowy września sięgały 15 miljonów, czyli więcej, niż 300,000 fr. na wieczór. Cytują nazwiska graczów, którzy na jeden wieczór wygrywali lub przegrywali setki tysięcy franków. Wszystko to działo się nietylko pod okiem policji, ale pod protektoratem niejako burmistrza Ostendy, Montaciego, który przewodniczącym jest honorowym szulerni.

≌ W dniu 7 b. m. pobłogosławionym został w kościele parafjalnym św. Krzyża, związek małżeński zawarty pomiędzy panną Jadwigą Kamieńską, córką Adolfa i nieżyjącej Marji z Zielińskich i panem Józefem Skłodowskim, lekarzem w Warszawie praktykującym, synem Władysława i nieżyjącej Bronisławy z Boguskich. Nowożeńcom towarzyszą serdeczne życzenia obu rodzin i przyjaciół. 4036

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Marja z Grodzkich BUDZISZEWSKA,

wdowa po ś. p. Prosperze, sędzi pokoju i obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, zakończyła bogobojny żywot w 90-ym roku życia w Gostkowie gub. łomżyńskiej, dnia 17 listopada 1891 r. Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Czyżewie odbędzie się dnia 20-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, a następnego dnia po odbytem nabożeństwie pochowanie zwłok w grobie familijnym na miejscowym cmentarzu, na które to obrzędy pozostali w ciężkim smutku siostra, synowa, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1610—

Ś. † P.

ROBERT JAN SIMONS,

dymisjonowany pułkownik wojsk Cesarsko Rosyjskich, właściciel dóbr Ładzice i Lgota, pow. nowo-radomski, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5/17 b. m. przeżywszy lat 72. Przeniesienie zwłok z domu przy ulicy Włodzimierskiej № 19 nastąpi dnia 7/19 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu na dworzec kolei warsz.-wied. Eksportacja na cmentarz miejscowy w Nowo-radomsku nastąpi dnia 8/20 b. m., to jest w piątek. Na te smutne obrzędy zapraszają siostrzenice i wnuki. 2—1611

Ś. † P.

Edward Czajkowski,

kupiec, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 16 listopada r. b., przeżywszy lat 31. Pozostała w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi oraz brat i siostra zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10-ym listopada, to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4026—

† Ś. p. Antonina z Krzeszowskich
1-go ślubu **Augustynowiczowa,**
2-go ślubu Tanikowska,

b. obywatelka m. Lublina, przeżywszy lat 76, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 16 listopada 1891 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, **o godz. 10-ej rano,** w kościele **św. Karola Boromeusza,** a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w tym samym dniu, tj. **19 listopada, o godz. 3-ej po południu,** wprost na **cmentarz powązkowski,** na które to obrzędy w ciężkim smutku pogrążone dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1606—

† Ś. p. Bronisław Siwczyński,

syn Adama i Felicji z Gąsiorowskich, po krótkiej chorobie, zakończył zycie, w wieku lat 6. Rodzice i rodzeństwo zapraszają familję i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, z domu № 2 ulica Nowogrodzka. 4035

† W dniu 19-ym i 20-ym listopada, jako w dniu imienin

ś. p. Feliksa Konwerskiego,

odbędą się żałobne wotywy, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, na które pozostała żona wraz z dziećmi rodzinę, przyjaciół, kolegów oraz uczniów i uczennice zmarłego zaprasza. —4020—

† Dnia 20-go b. m., o godzinie **9 i pół,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-kapucyńskim przy ulicy Miodowej, za spokój duszy ś. p. Felicji z Jasieńskich **Kucharskiej,** na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych córka —4019—

† Dnia 20 listopada, w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci **ś. p. Izabeli z Pepłowskich KUNICKIEJ,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostałe w smutku dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —4022—

B. P.

Hudesa z Rotlewych RAPPEL,

wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 17 listopada r. b., przeżywszy lat 57. Pozostała w ciężkim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym listopada, o godzinie **1-ej i pół** po południu z domu przy ulicy Elektoralnej № 15 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1612—

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na odcinek w jutrzejszym porannym *Kurjerze.* Ostatnia kolumna.

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„W kołach politycznych Europy zachodniej rozpoczyna ujawniać się w ostatnich dniach ów dziwny nastrój, który francuzi określają wybornie frazesem: *une vague malaise générale.* Pokojowy z pozoru charakter przemówień margrabiego di Rudini, Salisburego i cesarza Franciszka Józafa jakoś nikogo nie uspokoił i wszyscy, jak gdyby w milczącem porozumieniu, wyszukują w owych mowach takich właśnie miejsc, które dają powód do niepokojących komentarzy. W tym właśnie duchu publiczność i prasa interesują się nietylko mowami margrabiego Salisburyego i cesarza austrjackiego, lecz i mową premjera włoskiego, chociaż na pierwszy rzut oka ta ostatnia wydaje się najwięcej uspokajającą."

Dalej dziennik petersburski pisze:

„Z niektórych zestawień mowy margrabiego di Rudini z ostatnią mową cesarza Franciszka Józefa, a mianowicie z tem jej miejscem, gdzie jest wzmianka o przygnębiającem wrażeniu nieustannych uzbrojeń, niektórzy heroldowie polityczni zaczynają wyciągać publicznie wnioski, iż kwestja ogólnego rozbrojenia niebawem postawiona będzie na porządku dziennym, chociaż przemilczają dotychczas, kto ją ma postawić. Te właśnie pogłoski utrzymują zaniepokojenie wśród kół politycznych zachodnio-europejskich. Naiwnych ludzi, wierzących w możność ogólnego rozbrojenia, jest, oczywiście, bardzo mało. Większość, przeciwnie, zapytuje siebie z obawą, czy debaty międzynarodowe o tak drażliwym przedmiocie nie zakończą się tem, iż konieczność wojny w najbliższej przyszłości stanie się dla wszystkich oczywistą."

Petersb. wied. w oddzielnym artykule zaznaczają, iż względne tylko powodzenie ostatniej pożyczki ruskiej za granicą powinno skłonić ministerjum do zwrócenia się w danym razie w innym kierunku:

„Wszystko to mówi na korzyść opinji, iż ministerjum winno wyrzec się robienia dalszych prób z zaciąganiem pożyczek zewnętrznych do czasu, w którym państwo nie otrząśnie się ze skutków nieurodzaju. Powiedzą nam, być może, że Rosja nie ma gdzie szukać pieniędzy, jeżeli znów znajdzie się w potrzebie znalezienia źródeł nadzwyczajnych. Przypuszczamy nawet, że państwo istotnie zmuszone będzie szukać takich źródeł z powodu właśnie nieurodzaju. Jednakże w żadnym razie położenie nie jest bez wyjścia. Rosja w danym wypadku nie będzie potrzebowała jakiejś kolosalnej pożyczki, a 100—150 milj. rs. zawsze się znajdą wewnątrz państwa. Pożyczka mieć będzie niewątpliwie powodzenie, a patrjotyzm nie pozostanie bez wpływu przy subskrypcji."

Jeden ze współpracowników gazety *Nowosti,* p. Michniewicz, zwiedza obecnie miejscowości, dotknięte w pow. cywilskim, w gub. kazańskiej, tyfusem głodowym. W ostatnim liście, nadesłanym przezeń do wzmiankowanej gazety, czytamy pomiędzy innemi:

„W życiu mojem—pisze p. Michniewicz—nie widywałem obrazów tak strasznej nędzy, takiego braku wszelkich środków do egzystencji, takiej elementarnej, przedpotopowej wegetacji. W ciągu dwóch dni udało mi się zwiedzić przeszło 10 wiosek, rozrzuconych na przestrzeni 150-u wiorst i zajść do stu przynajmniej chat włościańskich. W towarzystwie dra Mandelsztama, delegowanego do zwiedzenia okolic, nawiedzonych tyfusem głodowym, z konieczności na drodze swojej spotykałem rodziny tyfoidalne. Dopiero z powrotem odwiedziłem duże wioski zdrowe,

Korespondent zaznacza, iż niektóre zarządy kolei pod pozorem śpieszenia z pomocą ludności z okolic, dotkniętych klęską nieurodzaju, wyzyskują pracę włościan, płacąc ceny niemożliwie nizkie.

Pogłoski, krążące uporczywie za granicą oraz w miastach portowych russkich, zwłaszcza w Rydze i Rewlu, o zamierzonem jakoby wydaniu nowego zakazu wywożenia pszenicy za granicę, zaczynają obecnie obiegać Odessę. *Odesskij wiestn.* pisze mianowicie:

„Reprezentanci firm francuzkich wywozowych w Odessie otrzymali z Paryża zlecenie, aby natychmiast przystąpili do ładowania nabytej pszenicy na statki. Obecnie wre gorączkowa praca w porcie. Wagonów do dostawiania pszenicy do portu zbrakło, często więc komisanci używają do tego podwód, płacąc ceny nader wygórowane. Niektórzy eksporterzy odescy zalecili swoim ajentom powstrzymać się od dalszego zakupywania pszenicy i wysyłania jej do Odessy."

W bieżącym tygodniu na repertuar teatru polskiego w Petersburgu wprowadzono „Honor" Sudermana. W zeszłym tygodniu odegrano „Państwa Waców" Przybylskiego.

Odpowiedź.

W nrze 309-ym *Kurjera*, wydanie wieczorne, zamieściliśmy depeszę naszego korespondenta berlińskiego, informującą, iż z polecenia cesarza Wilhelma znana komisja kolonizacyjna otrzymała zlecenie ograniczenia swojej działalności do parcelacji nabywanych gruntów pomiędzy kolonistów bez różnicy narodowości.

Obecnie z nru 246-go *Warsz. Dniewn.* dowiadujemy się, iż *Czas* krakowski wiadomości tej zaprzeczył i wdał się z nami w bezcelową—pisma tego nie otrzymujemy — polemikę na temat o obowiązkach prasy polskiej.

Jużcić od *Czasu* obowiązków tych uczyć się nie będziemy, jeżeli zaś kwestję tę podnosimy, to dlatego, że z okoliczności tej polemiki *Dniewnik* pomawia nas o—prusofilstwo.

Czy podanie depeszy informacyjnej, z Berlina, pochodzącej od biura telegraficznego niemieckiego, podanie w formie telegramu faktycznego, bez komentarzy, ma jakikolwiekbądź związek z taką lub inną tendencją dziennika? rozstrzygnięcie tego pytania w sposób twierdzący jest wyłącznym wynalazkiem logiki *Dniewnika*, zbyt skorej, jak widzimy, do interpretacji oskarżającej.

Gdybyśmy się trzymali tej logiki, musielibyśmy np. oskarżyć pismo, drukujące depeszę z Rzymu o chorobie Ojca św., o tendencje antipapiezkie, jak znowu podanie telegramu o przesileniu w gabinecie serbskim wypadłoby utożsamiać z tendencją pisma anti-serbską. Wogóle, logika tego autoramentu mogłaby nas zaprowadzić bardzo daleko...

Unikając dalszych porównań i przykładów, poprzestajemy na stwierdzeniu, iż prusofilstwo jest dla *Kurjera* akurat tak obcem, jak łatwem jest dla *Dniewnika* dopytywanie się w naszem piśmie rozmaitych haseł, o których istnieniu dowiadujemy się najczęściej dopiero od organu z ulicy Miodowej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Paryż 18-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Jutro oczekują tutaj przybycia p. ministra Giersa.

OŚWIADCZENIA HR. KALNOKYEGO.

Paryż 18 go listopada. (*Tel. pryw. K. War.*)— *Temps* powiada, że oświadczenia hr. Kalnoky'ego pomimo swej pozornej cechy pokojowej zanurzone są w pewien rodzaj półzmroku, który nie budzi pożądanego uspokojenia. Po nad wybornymi wywodami ministra unosi się, jako nieznany czynnik, troska o ewentualności, które w łonie swojem ukrywa powszechny stan zbrojny.

Rzym 18-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki tutejsze cenią wysoko ścisłość i przedmiotowość oświadczeń delegacyjnych hr. Kalnoky'ego.

KŁAMSTWO TAGBLATTU.

Wiedeń 18-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W dalszym ciągu posiedzenia wczorajszego izby deputowanych hr. Taafe oświadczył, że śledztwo sądowe przeciw *Tagblattowi* wytoczono. *Tagblatt* nie jest pismem półurzędowem i żadnych zasiłków nie pobiera. Liczni mówcy rozwijali następnie treść interpelacji.

BUDŻET RZESZY.

Berlin 18-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W budżecie państwowym na r. 1892-gi w dziale nadzwyczajnym (*extraordinarium*) największą pozycję stanowi rubryka 40 miljonów marek na uzupełnienie artylerji, jako pierwsza rata ogólnej cyfry 106 milj.; oprócz tego żądane są sumy: 13 milj. na broń ręczną i 26 milj. na nowe fortyfikacje. Nadwyżka na zaopatrzenie wojska wynosi $7\frac{1}{2}$ milj. W budżecie marynarki wstawiono, jako pierwszą ratę na budowę nowych okrętów, 8 milj., a jako drugą ratę na uzbrojenie Helgolandu miljon marek.

CŁA ZBOŻOWE.

Berlin 18-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Stronnictwo wolnomyślne zamierza wznieść w parlamencie kwestję szybkiego zniżenia ceł zbożowych. Przedstawienia budżetu spodziewają się w poniedziałek lub wtorek.

Berlin 18-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pogłoskom o zniżeniu ceł zbożowych zaprzeczono, jako przedwczesnym.

SPRAWA LAFARGUE'A.

Paryż 18-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przesłuchany przez komisję weryfikacyjną izby deputowany Lafargue zeznał, iż urodził się na Kubie z ojca francuza, stale zamieszkałego na wyspie. Od poboru do wojska uchylił się i nie jest wpisany do list wyborczych. (Z tego wynikałoby, że Lafargue jest hiszpanem; *przyp. red.*)

Paryż 18-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Odszukano dokumenty stwierdzające podejrzenia, że wybrany deputowanym departamentu Nord, socjalista Lafargue, nie jest poddanym francuzkim i jako cudzoziemiec w r. 1871-ym wydalony był z Francji.

UPADŁOŚCI.

Bern (w Szwajcarji) 18-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Kapitał akcyjny upadłego w Winterthur banku kredytowego wynosił 2 milj. fr., kapitał rezerwowy 530,000 fr.; obydwa przepadły.

KWESTJA EGIPSKA.

Londyn 18-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Skutkiem uwiadomienia Rustema baszy przez lorda Salisburyego, iż rząd angielski gotów jest wznowić przerwane układy z W. Portą o zawarcie umowy, regulującej stosunki egipskie, jakkolwiek ewakuacja Egiptu w obecnej chwili nie jest możliwą, W. Porta uprasza o danie polecenia posłowi angielskiemu w Konstantynopolu, aby wszedł z delegacjami tureckiemi w rokowania.

PRZEWRÓT W BRAZYLJI.

Londyn 18-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Biuro Reutera donosi z Rio de Janeiro: Rocznica ogłoszenia rzeczypospolitej przeszła wśród powszechnej obojętności. Położenie w San Paolo pogorszyło się. W Rio Grande do Sul rokosz jest górą. Wojsko brata się wszędzie z ludem.

NowyJork 18-go listopada. (*T. pr. K. W.*) — *New York Herald* donosi z Brazylji: Junta separatystyczna w Porto Allegre wydała manifest, potępiający da Fonsekę i wzywający wszystkie miasta prowincji Rio Grande do Sul do werbowania wojsk ochotniczych.

Berlin 18-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Hamburger Nachrichten* donoszą, że książę Bismark jest zdrów. Skutkiem porady lekarskiej nie będzie wszakże na razie brał udziału w obradach parlamentu rzeszy, później zaś tylko wtedy, jeżeli szczególna ważność przedmiotu rozpraw skłoni go do złamania przepisu lekarskiego.

Berlin 18-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Saale Zeitung* donosi, iż Stoecker zamierza rozpocząć żywą agitację przeciw otwarciu domów publicznych w Berlinie.

Rzym 18-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Kongres pokoju, po przyjętych z zapałem przemówieniach baronowej Suttner i Ruggiera Bonghi, zamknięto.

Bruksella 18-go listopada. (*T. p. Kur. W.*)— Rząd spodziewa się, że rewizja konstytucji dokonana będzie w maju, poczem w lecie odbędą się wybory na nowej już ustawie oparte.

Bukareszt 18-go listopada. (*T. pr. K. W.*)— Nowemu gabinetowi przepowiadają powszechnie rychły upadek, ponieważ konserwatyści są mu przeciwni.

Berlin 18-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 194 50 (wczoraj 192.35)
Ruble na dostawę 190 50 (wczoraj 191.—)

Z SĄDÓW.

O fałszerstwo.

Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiał adw. Nowodworski w obronie Kaczkowskiego.

Następnie pods. Perkowski wygłosił długą i sztucznemi frazesami najeżoną tyradę, w której znalazł się i *amicus Plato* i *Pereat mundus*—*fiat justitia* i inne tym podobne zdawkowe cytaty.

W krótkich wyrazach przemawiali potem oskarżeni. Holender, Sewastjanowicz, Sosnowski i Dewald.

O godz. $12\frac{1}{2}$ sesję przerwano i po dłuższej przerwie sąd odczytał projekt pytań zasadniczych.

Wyrok zapewne ogłoszony będzie dopiero wieczorem:

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Z. w Łomży.*—Zwróciliśmy.

— *Panu M. D.* — W żądanym przedmiocie wszelkich objaśnień udzieli sz. panu nauczyciel buchalterji Chwat, Niecała, 4.

— *Stałej czytelniczce z ul. Świętojerskiej.* — Szczegółowego adresu wymieniać nie potrzeba, wystarczy: *Monsieur le Baron Hirsch à Paris.*

— *Pomianowi.* — Należy złożyć cały rękopis w komitecie cenzury i w okręgu naukowym (w przekładzie na język russki), oraz wyjednać pozwolenie władzy.

— *X. X.*—Jeżeli nauczycielka ugodzona była za opłatę miesięczną, lekcje, opuszczone z winy ucznia czy uczennicy, bezwarunkowo wytrącane jej być nie mogą. Jedynie choroba ucznia i to po zastrzeżeniu co do ilości dni może być uwzględniona. W każdym innym wypadku strącanie lekcyj, opuszczonych z winy ucznia, jest prostym wyzyskiem.

— *Przemysłowcowi.* — Zbyt pesymistycznie sz. pan na tę sprawę się zapatruje. Podobne publikacje są na całym świecie i wszędzie zapewniają instytucjom dobroczynnym zysk poważny. Nie widzimy racji, dla którejby u nas nie miały powodzenia. Darmo nikt pracować nie będzie, to też wydawnictwo pewien procent na koszty sobie odlicza, reszta zysków należy do Towarzystwa.

— *Bezimiennemu.* — Rozkładu wszystkich kolei dziennik drukować nie może. Od tego są specjalne wydawnictwa, w rodzaju naszego Waltera, które za 5 kop. na cały sezon służą.

— *Zwolennikowi teatru.*—Sprawę tę już podnosiliśmy. List z poparciem zakomunikowaliśmy dyrekcji.

— *Panu Abc.*—Dygasiński, Nowogrodzka, 37.

— *Panu Stiekgoldowi.*— Poruszoną przez pana kwestję rozstrzyga uwaga 3-ia do art. 283-go ustawy paszportowej (podług dalszego ciągu tejże ustawy z r. 1886-go). Przepis pomieniony głosi, iż żydzi rzemieślnicy przebywać mogą nietylko w t. zw. pasie osiedlania się żydów, lecz również w całem Cesarstwie, po wyjednaniu w tym celu należytych paszportów. Gwoli otrzymania tych ostatnich, osoby, o których mowa, powinny złożyć właściwej władzy w miejscu swego stałego zamieszkania bądź świadectwa cechowe swych wyzwolin na majstra lub czeladnika, bądź też gdy pracują w fachu, nie tworzącym cechu rzemieślniczego (np. gorzelani, piwowarzy i mechanicy), zalegalizowane przez policję świadectwa swego uzdolnienia, wydane przez właścicieli odnośnych fabryk lub zakładów przemysłowych. Nadto, tak jedni, jak drudzy, przedstawić muszą jednocześnie świadectwo policyjne na dowód, iż nie pozostają pod sądem lub śledztwem. Otrzymawszy, na mocy powyższych dokumentów, paszport na wyjazd do Cesarstwa, rzemieślnik żyd może udać się tam i zamieszkać wraz z swą żoną, dziećmi i nieletniem rodzeństwem. Oprócz wykwalifikowanych rzemieślników, mogą też przebywać w Cesarstwie i żydzi, dopiero terminujący w rzemiosłach, o ile liczą nie więcej, jak 18 lat wieku, i o ile rzeczywiście danym fachem się trudnią. Okólnik departamentu handlu i przemysłu z d. 21-go grudnia r. 1881-go wyjaśnił, że powyższe przepisy stosują się w zupełności do rzemieślników żydów, pochodzących z Królestwa. W końcu; mając na względzie, iż zapytanie pańskie dotyczyło w szczególności Moskwy, czujemy się w obowiązku nadmienić, że rozporządzenia policji tamtejszej (z lat 1884-go i 1885-go) wyraźnie zastrzegły: 1) że ulga od ogólnego zakazu żydom pobytu w Moskwie służy jedynie rzemieślnikom cechowym (tudzież ich terminatorom do dojścia do lat 18-tu), z pośród zaś rzemieślników niecechowych wyznania żydowskiego korzystać z niej mogą tylko piwowarzy, gorzelani i mechanicy—i 2) że składane przez przybyłych do Moskwy rzemieślników żydów świadectwa policyjne o niepozostawaniu ich pod sądem lub śledztwem pochodzić muszą, co najwyżej, z przed dwóch miesięcy, licząc wttecz od daty przyjazdu do Moskwy.

— *Pana Bronisławowi.* — „*Wollen-Gewerbe*" Soederstroma, rocznie 104 zeszytów, prenumerata w Warszawie rs. 8, z przesyłką pocztową rs. 11. Wiele wiadomości o przemyśle bawełnianym znajdzie pan w „*Faerber Zeituang,ach*" Ganswindta lub Reimanna. Prenumerata pierwszych rs. 5, drugich rs. 10. Należy złożyć egzamin z przedmiotów, wykładanych w I-ej klasie; o zakresie poinformuje każdy uczeń szkoły niedzielno-handlowej.

— *Panu B. Żelaz.* — Chcąc otrzymać patent, należy złożyć egzamin ze wszystkich przedmiotów na równi z uczniami szkoły. O zakresie przedmiotów poinformuje każdy uczeń lub też kancelarja szkoły realnej.

GIEŁDA.

Warszawa d. 18-go listopada.

Berlin nadesłał nam dziś nader niepomyślne szacowania, mianowicie 190.75 i 190.50, co odpowiada kursom 52.45 i 52.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały trwające wciąż bardzo słabe usposobienie giełdy berlińskiej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty względnie tanim kursem 52.20 (równia 191.60 m. **bez kosztów**) **za Berlin wpłatowy, lecz wobec powyższych taksacyj** i mniejszego **zaofiarowania** waluty, podniosło dość szybko tę cenę do 52.70 (t. j. 189.70 m. za 100 rs.). **Różnice** tworzyły dziś 50 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego rs. 1.15 na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym i według woli kupującego w końcu grudnia r. b. po 53, 53.15, 53.20, 53.25, 53.30 i 53.45 i w końcu b. m. po 52.45, 52.47½, 52.50, 52.55, 52.60, 52.65, 52.67½, 52.70, 52.75 i 52.85, a z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego do d. 26 b. m. po 52.75 i 52.90 i do d. 25 b. m. po 52.65.

Waluty obce w dość dużym i żywym ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 52.20, 52.25, 52.30, 52.35, 52.40, 52.45, 52.50, 52.55, 52.60, 52.62½, 52.65, 52.67½ i 52.70, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe **miasta bankowe** oddawano po 52.25. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki brano, według ceduły, po 42.60. **Wiedeń** krótki zbywano, jak chce mieć ceduła, po 90.50 i 90.75.

Wartość walut **nie notowanych urzędownie:** przekazy krótkie na Londyn po 10.64.

W papierach obroty średnie, lecz **żwawe, przy tendencji** mocnej. Żądano **za listy likwidacyjne** 97 i 96.50, **względnie do wielkości odcinków, a** otrzymano 96.35 za kilka tys. rubli w **sztukach drobnych. Wschodniej pożyczki II i III-ej em.** kupiono kilkanaście tys. po 99.25, **99.30, 99.35 i 99.40,** przy **zaofiarowaniu po 99.00 II-ej** i **III-ej em.** Zabrano kilkadziesiąt **listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych** po **203.50 i 204, przy chęci** osiągnięcia 205. **Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej em. ceniono po 93.25 wzięto zaś kilkanaście** tys. po 92.85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.65 I-ej ser. **i po 100.— II, III, IV i V-ej** serji, a umieszczono **kilkadziesiąt tysięcy ostatniej serji po** 99.50, 99.60 99.65 i 99.70. **Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej ser., po** 101.25 **II-ej s., po** 100.50 **III-ej** ser. i po 100 IV-ej i V-ej ser., wzięto kilkanaście tys. V-ej s. po 99.70 i 99.70. Ulokowano kilka tysięcy listów zast. m. Łodzi III s. po 97.50. Zabrano kilka tys. obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.50.

Zapłacono za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych po rs. 1.71 1/3, 1.71 5/12, 1.71½ i 1.71 7/12, przy żądaniu po rs. 1.71 3/4, oraz za kilkanaście tysięcy marek w gotówce po 52.40 i 52.50.

Godzina 12. Usposobienie **giełdy dla walut obcych** bardzo mocne, zwyżkowe.

Nieurzędowo żądano za Berlin **krótki** 52.90, **za Londyn krótki** 10.64, za Paryż **krótki** 42.70 **i za Wiedeń krótki** 91.—.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.79 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.38 — 2%. Dowozów niema zupełnie. Usposobienie bardzo mocne.. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.76.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym listopada. Nie wiele mamy do zanotowania z targu zbożowego w dniu dzisiejszym, a to z powodu zupełnego braku dowozów żyta, oraz nieznacznych ilości dostarczonego owso i pszenicy. Zaledwie 200 korcy szenicy wystawiono na sprzedaż, zapotrzebowanie znacznie przewyższa podąz. Nabywano wyborową po 8.85 do 9 rs., gorszemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Owsa dostawiono 100 korcy. Sprzedawano detalicznie po 3.10 do 3.50 stosownie do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 17 listopada 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	4	wagonów	133	wagonów
Owsa	7	„	150	„
Mąki żytniej	1	„	32	„
Mąki pszennej	1	„	37	„
Kaszy jaglanej	15	„	252	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„
Ryżu	—	„	2	„
Pszenicy	3	„	13	„
Jęczmienia	1	„	118	„
Grochu	—	„	2	„
Gryki	1	„	5	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	1	„	11	„
Łoju	—	„	—	„
Makuchów	—	„	8	„
Mąki kartoflanej	—	„	26	„
Cukru	—	„	1	„
Rodzenków	—	„	1	„
Żelaza	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	34	wagonów	791	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od — do 138	kop. za pud.
Owies	od — do 97	„ „ „
Kasza jaglana	od — do 145	„ „ „
Jęczmień	od — do 108	„ „ „

Odessa 10-go listopada. (Rynek zbożowy). Zaledwie 8 dni upłynęło od ogłoszenia Najwyższego ukazu o wstrzymaniu wywozu kukurydzy, jęczmienia i owsa, a na rynku tutejszym zapanował zastój zupełny. Liczono na ożywienie się eksportu pszenicy, lecz i ta nadzieja zawiodła, gdyż eksporterzy, nauczeni doświadczeniem, wstrzymują się od wszelakich interesów. Prócz tego brak jest prawie zupełny parowców, gotowych do zabrania zboża w porcie tutejszym, a przesadzona zwyżka kosztów frachtowych, które dosięgają obecnie 30 szyl. i więcej za tonnę, przyczynia się również do utrudnienia wywozu. Nadto pieniądz staje się coraz rzadszy, a o kredycie mowy niema, co utrudnia jeszcze dość ciężkie położenie rynku. — Od czasu wstrzymania wywozu jęczmienia i kukurydzy, ceny tych dwóch artykułów nie mogły się unormować poprostu z powodu zupełnego braku obrotów. Nie mniej ceny kukurydzy zaczynają się ustalać. Kupowano w Odesie nową kukurydzę dla rynków wewnętrznych po 62 kop. do 65 kop. za pud. Przed zakazem ziarno to było notowane po 77 kop.; posiadacze stracili więc od razu 15 do 17 kop. na pudzie. Jęczmień nie miał dotąd żadnego popytu. Ziarna tego w Odesie zapasy są dostateczne w śpichrzach, a w tygodniu ostatnim nadeszło jeszcze kika ładunków statkowych. Wogóle eksporterzy i komisjonerzy posiadają do 180,000 czetw. jęczmienia. Zapasy pszenicy są również dość duże, wynoszą bowiem około 14,000,000 pudów. Niemniej zdaje się być rzeczą pewną, iż zapasy te będą niebawem wyczerpane, tembardziej, iż dowozy na rynek tutejszy zmniejszają się codziennie. Pszenica miękka doznała również zwyżki 10 kop., spowodowanej pogłoskami o mającym nastąpić zakazie wywozu tego ziarna. Sandomierka bez obrotów, przy cenach stałych, podczas gdy girki sprzedano dwa razy więcej, niż w tygodniu poprzednim, po rs. 1.10 do rs. 1.30 za pud. Bez obrotów był owies i żyto, które notowano po rs. 1.09 do rs. 1.12¼. Siemię lniane w małym obrocie po rs. 1.46 do rs. 1.60.

Sprzedano ogółem na targu odeskim:

	od 27 paźdz. do 3 listop. 1891 r.	od 3 listop. do 10 listop. 1891 r.	od 13 styczn. do 10 listop. 1891 r.
Pszenicy ozimej	24 000	28,000	1,308,000
Sandomierki	—	—	50,250
Girki	40,000	70,000	1,077,100
Pszenicy jarej	—	—	8,300
Żyta	8,000	3,000	241 500
Jęczmienia	80,000	2,500	467,200
Kukurydzy	7,000	1,000	261,510
Siemienia lnianego	2,000	3,000	10,900
Rzepaku	—	—	1,000
Ogółem czetwierti	111,000	107,500	3,425,760

Wywieziono zboża z Odessy:

	od 18-go paźdz. do 24-go paźdz. 1891 r.	od 13-go stycznia do 24-go paźdz. 1891 r.
Pszenicy ozimej	987,000	37,323,000
Owsa	4,000	1,142,000
Żyta	—	5,879,000
Kukurydzy	42,000	13,325,000
Jęczmienia	610,000	10,764,000
Ogółem pudów	1,593,000	68,433,000

W porównaniu z odnośnemi cyframi z lat 1890 i 1889 wywieziono z Odessy od d. 13-go stycznia do d. 24-go października 1891 r. o 4,058,000 pudów więcej, niż w takimże okresie czasu 1890 r. i o 16,056,000 pudów mniej, niż w odnośnym perjodzie 1889-go r.

ZADANIE ARYTMETYCZNE.

(Ułożył W. Żniński z Waki).

Znaleźć liczbę, którąby, będąc pomnożona przez 3, 6, 9, 12, 15, 18, 21, 24, 27, 30, 33, 36, 39 dała taki iloczyn, jakiego suma pojedynczych cyfr równałaby się sumie pojedynczych cyfr mnożnika.

Rozwiązanie zadania, umieszczonego w numerze 312.

Dzień świętego Marcina
Wiele gęsi zarzyna.

Rozwiązania nikt nie nadesłał.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Gabrjelowi Molt.*—Sądząc z wyłuszczonego w liście sposobu odgadywania, sz. pan nie wie, iż „pierwsze" „trzecie" „drugie" „trzecie" odnosi się do kolei sylab, z jakiej ukryty w zadaniu wyraz się składa. Sylab owych nie należy *sumować*, ale *odgadywać*. Z teorją odgadywania najlepiej zapozna się sz. pan śledząc uważniej rubrykę tę w naszem piśmie.

— *Murzynkowi.* — Możeby nam pan zechciał wyjaśnić, dlaczego dobrego wołu nikt w świecie nie jada, a złego „wszyscy" z apetytem?

— *Tyrolczykowi.*—Szarada drukowana nie będzie.

— *P. J. Sep.*—Z arytmogryfu korzystać nie będziemy, co zaś do pytania, zamieszczonego na wstępie listu, odpowiedź na nie znajdzie się niezadługo w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu J. Red. w Sieradzu.* — Zadanie konikowe zamieścimy.

— *Pani W. Wa., stałej prenumeratorce.*—W szaradzie należy uwzględniać przypadki, w jakich dane słowa są stawiane.

— *Pani Sabinie Jóchn.*—Zamieszczone w № 312 rozwiązanie na pytanie pani, zawarte w końcu listu, odpowiada.

— *Panu A. Gross.*—Jedna z szarad, o jakie sz. panu w liście ostatnim chodzi, ukaże się w druku niebawem, drugiej pierwsze dwie sylaby są: *Katy...* Ostatnio nadesłano zużytkujemy.

— *Pani Zofji K.*—Zamieszczoną nie będzie.

— *Panu Igacemu R.*—„Głoską" zowiemy pojedyncze litery alfabetu, „sylabą" zaś pewną tych liter liczbę, część wyrazu stanowiącą. Często jednak bardzo samogłoski przeradzają się w sylaby, tworząc skończoną część wyrazu, np. a-dam, e-cho, i-gła i t. d. Identyfikować atoli tych dwóch określeń pod żadnym pozorem nie należy.

— *Ludwikowi.* — Tak, lecz po nad nami istnieją jeszcze wpływy, które na treść podobną zgodzićby się nie chciały.

— *Panu O. L. w Lublinie.*——Wystarcza zwykła „korespondentka", chyba, że sz. pan chodzi o zachowanie swego incognita aż do skutku.

— *Panu Wincentemu Kop.*—Stare rzeczy!

— *Panu Stanisławowi Remb. w Piotrkowie.* — Zapomina sz. pan, iż nie on jeden wyczekuje kolei zamieszczenia swego utworu. Prosimy o trochę cierpliwości.

— *Karjatydzie.* — I bez podtrzymywania z pańskiej strony wytrzymamy.

— *Nieświadomemu.* — Krępuje nas nie treść zadania, ale miejce, jakiego dla zamieszczenia go użyćby wypadło. Wzgląd to nader ważny.

— *Pani Alicji Rek.*—Zależne od opracowania. Trzeba unikać tematów zużytych, i, o ile można, korzystać z chwili bieżącej.

— *Panu Teodorowi Ziem.* — Z arytmogryfu pańskiego korzystać nie będziemy.

— *Ciekawej.*—Będzie w końcu roku. Oprócz dowcipu, zwycięża w nim... pośpiech.

OBWIESZCZENIE.

Najwyżej zatwierdzoną w d. 9-ym lutego 1865-go r. ustawą o opłatach za prawo handlu i przemysłu, do wykupienia na każdy następny rok patentów handlowych, wyznaczony został dwumiesięczny przeciąg czasu od dnia 1 (13) listopada do dnia 1 (13) stycznia.

Stosownie do pomienionej ustawy pobór opłaty za patenty handlowe na 1892 r. rozpoczął się w oddziale patentowym magistratu od d. 1 (13) listopada r. b. i uskuteczniać się będzie codziennie od godz. 9-ej zrana do godz. 1-ej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Decyzją Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzoną d. 5-go czerwca 1884 r., opłaty skarbowe za patenty handlowe ustanowione zostały w wysokości następującej:

a) za świadectwa:

I-ej gildji	565	rs.
II-ej „	95	„
na handel drobiazgowy	25	„
na handel rozwozowy	16	„
„ „ roznośny	6	„
dla subjektów I-ej klasy	35	„
„ „ II-ej „	6	„

b) paszportowe:

dla członków należących do familji kupców I-ej gildji	15	rs.
„ „ „ „ „ „ II-ej „	6	„
dla naczelnika domu kupieckiego I-ej gildji	1	„
„ „ „ „ II-ej „	1	„

c) za bilety:

I-ej gildji	45	rs.
II-ej „	25	„
na handel drobiazgowy	8	„

d) za świadectwa przemysłowe:

1-go rzędu przy utrzymywaniu od 10-ciu do 16-tu robotników włącznie	25	rs.
2-go rzędu przy utrzymywaniu od 5-ciu do 9-ciu robotników włącznie	18	„
3-go rzędu przy utrzymywaniu od 2-ch do 4-ch robotników włącznie	9	„

Oprócz tego na mocy Najwyżej zatwierdzonej w dniu 19-ym maja 1887-go r. decyzji Rady Państwa, od Towarzystw akcyjnych i spółek udziałowych oraz banków ziemskich, opartych na wzajemnej odpowiedzialności uczestników (w tej liczbie i banków założonych przez stowarzyszenia szlacheckie), od Towarzystw kredytowych miejskich, banków miejskich i Towarzystw wzajemnego kredytu, przy wzięciu świadectw I-ej gildji pobiera się dodatkowa opłata na rzecz skarbu po 635 rs.

Niezależnie od tego, na mocy decyzji Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzonej d. 29-go grudnia 1887 r., pobiera się 15% na rzecz skarbu, dla wzmocnienia funduszów na utrzymanie gminnych sądów, a mianowicie: od świadectw I-ej gildji po 84 rs. 75 kop. i od świadectw II-ej gildji po 14 rs. 25 kop.

Przy wnoszeniu skarbowej opłaty patentowej, powinny być opłacone jednocześnie, ustanowione Najwyżej zatwierdzoną w d. 2-im lipca 1871 r. uchwałą b. Komitetu Rządzącego do spraw Królestwa Polskiego, dodatkowe na dochód kasy miejskiej opłaty w ilości następującej:

od świadectw I-ej gildji	132	rs.	50	kop
od biletów I-ej gildji	12	„	50	„
od świadectw 2-ej gildji	13	„	75	„
od biletów 2-ej gildji	4	„	25	„
od świadectw dla subjektów I-ej klasy	5	„	—	„

i od wszystkich innych patentów handlowych i przemysłowych 10% od przypadającej na rzecz skarbu opłaty.

Również na zasadzie powołanej wyżej ustawy z d. 2-go lipca 1871 r., utrzymujący fabryki tabaczne lub zakłady, w których odbywa się sprzedaż wyrobów tabacznych, obowiązani są od ceny tabaczno-akcyznych świadectw i marek opłacać na rzecz kasy miejskiej 25% i na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej decyzji Rady Państwa z d. 2-go maja 1886 r. 15% na poczet składki kwaterunkowej od ceny tychże tabacznych świadectw, za wyłączeniem akcyznych patentów na fabryki tabaczne i hurtowe składy.

Pp. kupcom m. Warszawy, do zgromadzenia kupieckiego należącym, z mocy art. 31-go wyżej powołanej ustawy 1865 go r. służy prawo, po upływie zakreślonego 2-miesięcznego terminu czasu dla wzięcia patentów, brać jeszcze w ciągu miesiąca stycznia świadectwa gildyjne za opłatą półtora raza większą; po upływie tego terminu prekluzyjnego pp. kupcy, nieposiadający patentów gildyjnych, podlegają wykreśleniu z listy członków zgromadzenia kupieckiego, z zaliczeniem do stanu mieszczańskiego i z niezwłocznem zamknięciem utrzymywanych przez nich zakładów, stosownie do art. 135-go ustawy handlowej.

Żydzi, russcy poddani, przy wykupywaniu świadectw handlowych, stosownie do decyzji Jaśnie Wielmożnego warszawskiego Jenerał-Gubernatora z d. 9 go kwietnia r. b. za № 4029, obowiązani są przedstawiać poświadczenia właściwych władz miejscowych, o zapisaniu ich do ksiąg ludności.

2) Żydzi, którzy powinność wojskową odbyli albo wyszli z lat popisowych — świadectwa o spełnieniu tej powinności;

3) używający imion chrześciańskich — metryki urodzenia, celem przekonania się o danem im podług ich wyznania imieniu.

Żydom, poddanym zagranicznym, świadectwa handlowe na 1892 r. wydawane będą tym tylko, którzy, stosownie do p. 5 uwagi 3 art. 128-go ustawy handlowej, przedstawią świadectwo o udzieleniu pozwolenia na trudnienie się handlem i przemysłem w Rosji, lub też metrykę o dopełnionym obrzędzie

chrztu i przyłączeniu ich do jednego z uznawanych przez nasze prawodawstwo wyznań chrześciańskich.

Nadto magistrat zwraca uwagę wszystkich pp. kupców, handlujących, przemysłowców, fabrykantów i rzemieślników na niżej przytoczone przepisy:

1) na mocy art. 30-go ustawy z 9-go lutego 1865 r. o opłatach za prawo przemysłu i handlu, utrzymujący handlowe i przemysłowe zakłady obowiązani są opłacać ustanowione dla nich świadectwa i bilety z góry na rok przyszły, w dwumiesięcznym terminie od 1 (13) listopada do 1 (13) stycznia. Kto z pp. handlujących i przemysłowców nie wykupi do tego terminu właściwego patentu, podlegać będzie karze pieniężnej;

2) według art. 135-go zakłady handlowe i przemysłowe, utrzymywane bez odpowiednich świadectw handlowych, podlegają natychmiastowemu zamknięciu, z wymierzeniem na utrzymujących takowe zakłady kary pieniężnej;

3) wedle art. 118-go, wymaganem jest, aby patenty, bilety i świadectwa dla subjektów wywieszane były w zakładach w miejscu widocznem, pod rygorem nałożenia na winnego kary pieniężnej za zaniedbanie tej formalności;

4) wedle art. 61-go subjekci I-ej klasy, oprócz wykupienia świadectwa, powinni zawierać z pryncypałem umowy o najmie i posiadać odpowiednie pełnomocnictwo; za niedopełnienie tej formalności pryncypałowie i subjekci podlegają karze przepisanej z mocy art. 121-go, zacytowanej powyżej ustawy.

Wreszcie zawiadamia się pp. kontrybuentów, iż stosownie do artykułów 7-go i 12-go instrukcji p. ministra finansów z d. 4-go listopada 1865 r., tudzież art. 60-go instrukcji tegoż ministra o podatku dochodowym z d. 18-go maja 1889 r., wymaga się:

a) aby wszyscy wykupujący patenta zgłaszali się po takowe do oddziału patentowego przy magistracie bądź osobiście, bądź też przez osoby piśmiennie do spełnienia tej czynności przez siebie upoważnione:

b) aby każdy legitymował się co do tożsamości swojej osoby, odpowiedniem świadectwem lub też produkował wykupione na rok 1891-szy świadectwo handlowe, a niezależnie od tego relację właściciela lub rządzcy domu na papierze zwyczajnym, co do miejsca zamieszkania i co do miejsca utrzymywania zakładu, z dokładnem oznaczeniem ulicy i policyjnego numeru domu.

Pośrednictwo w wykupywaniu patentów obcych osób (faktorów), niezaopatrzonych w upoważnienia piśmienne, surowo się zabrania, i pod żadnym względem niezaopatrzeni w takowe upoważnienia, do spełnienia czynności wykupienia patentów dopuszczani nie będą.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Szarotce.—Serdeczna przyjaciółko moja, troska twa łzy z moich oczu wyciska. Czemuż człowiek jest tak bezsilnym tam, gdzie życiem własnem chciałby przyjść w pomoc niedoli drogiej osoby. Te kilka słów przyjmij jako wyraz bezgranicznego mojego przywiązania.—Jan. 4034

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18 listopada 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.65	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
„ „ „ II	101.25	—.—
„ „ „ III	100.50	—.—
„ „ „ IV	100.—	—.—
„ „ „ V	100.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.—	—.—
„ „ małe	96.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	99.60	—.—
III „ „ „ 100	99.60	—.—
4% nowa pożyczka	93.25	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5%, kop. 187[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 56[7]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 17[1]
Od Listów likwidacyjnych kop. 172
Od Obligów m. Warszawy 40[3]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 18 listopada 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyborowa	—	—	885	9
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	310	350
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

SPECJALNY MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH

1883R **A. ŁOJEWSKIEJ, Bracka Nr 10.**

Na czasie!!! Poleca w ładnych fasonach wierzchy do futer, futra, garnitury futrzane, fantazyjne boa, czapeczki oraz wielki wybór okryć jesiennych, szali, chustek, pledów, materjałów okryciowych, z których przyjmuje obstalunki.—**Ceny możliwie nizkie**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Listopada (9 Grudnia) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na sprzedaż około 7,230 pudów starego żelaza, pozostałego od reparacji bruków, budowy wodociągów i kanałów w m. Warszawie, od kop. 80 za pud.

Warunki licytacyjne i wykaz szacunkowy, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1873r

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów galanteryjnych, dywanów, fajansów oraz wielu innych praktycznych przedmiotów.

BRACIA LESSER,

Rymarska 12. 1881r

Do Składów Kawioru

1620

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

Główny Skład, ulica Senatorska Nr 476,
Filja, Nowy-Świat Nr 39,

nadszedł i co kilka dni nadchodzić będzie świeży, zupełnie mało solony, ziarnisty Kawior.

Skład Włóczek, Filozel i Haftów ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,
poleca **WW. Paniom: Włóczki** do haftu, **Filozele, Pele, Kordonki, Kanwy, Desenie, Krosienka, Tamborki**, a także **Hafty** zaczęte i gotowe na **kanwie, atłasie, aksamicie, pluszu** i oprawy do tychże **rzeźbione i inkrustowane**, przytem i towary **Niciarskie.**—Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie. 1542

Ceny nizkie.

Magistrat miasta Warszawy.

Dla służby Cyrkułów Policyjnych: Wolskiego, Jerozolimskiego i Powązkowskiego, potrzebne są od dnia 1-go Lipca 1892 roku lokale, z terminem najmu od od lat 3-ch do 6-ciu.

Deklaracje z oznaczeniem warunków najmu, interesowani właściciele domów składać winni w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji Kwaterunkowej do Wydziału Administracyjnego Magistratu m. Warszawy. 1840r

250,000

powieść Michała Bałuckiego
(Stronic 404; ogólnego zbioru tom XII-ty).

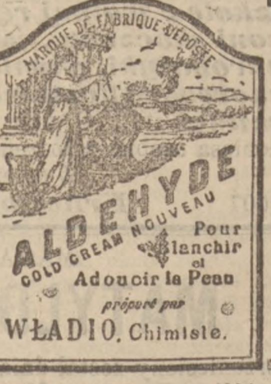
Wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po rs. **1** kop. **30**, z przesyłką pocztową rs. **1** kop. **45.**

Dla prenumeratorów zaś „**Kurjera Warszawskiego**" (tylko **w Administracji Kurjera**), po kop. **97½**, z przesyłką pocztową na prowincję rs. **1** kop. **10.**

Wydawnictwo **S. Lewentala** w Warszawie, Nowy-Świat № 41. 1774r

Droga Żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu Warszawa—Nad. Garbatka № 17969, z d. 8 Października b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu 30 dni, od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Zilbergergowi. 1877r



Wystawa francuzka w Moskwie Klassa 14, za zezwoleniem Piotrkowskiego Medycznego Zarządu.

Nowy Cold-Cream Aldehyde

Chemika Władio.

Aldehyde nie zawierający cząstek tłuszczu, nigdy się nie psuje i nie pozostawia plam na ubraniu.

Mały flakon 60 kop. Duży flakon rs. 1.

Sprzedaje się w aptekach, lepszych aptekarskich i perfumeryjnych magazynach.

Skład główny u W. Kremera, Staro-Gościnny Dwór № 29—30 w Moskwie.

Trzciński, Urbanowicz i Różycki, Krakowskie-Przedmieście № 17 w Warszawie. 1427r

Dnia 1 Listopada 1891 r. **KOPJA.**

W IMIENIU Najjaśniejszego Pana.

Sąd Handlowy w Warszawie,

w Wydziale upadłości na posiedzeniu sądowem w komplecie: Prezydujący K. K. Mijakowski, Członkowie Sądu: K. P. Sosnowski, E. E. Makowski, Sekretarz F. K. Podlewski. Rozpoznawszy prośby wniesione w dniu dzisiejszym przez dom handlowy „Librowicz i Bergsohn," adwokata przysięgłego Breslauera, pełnomocnika domu handlowego „Karol Hildt i Komp." i Jakóba Serajskiego w sprawie ogłoszenia upadłości Hermana Neumarka, postanowił: 1) ogłosić upadłość kupca w Włocławku Hermana Neumarka, uznając początek upadłości od dnia 28 Października r. b.; 2) mianować Sędzią Komisarzem upadłości Członka Sądu F. L. Kucharzewskiego, Kuratorem zaś adwokata przysięgłego Plebińskiego; 3) delegować Komisarza Sądowego Garbolewskiego do opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się w mieście powiatowem Włocławku, gubernji Warszawskiej i w innych miejscach, gdzie się takowy okaże; 4) osobę upadłego zabezpieczyć przez osadzenie w areszcie; 5) wyrok niniejszy wywiesić na tablicy w sali przyjęć Sądu Handlowego i wyciąg takowego ogłosić we właściwej drodze; 6) wyrokowi niniejszemu dodać rygor tymczasowej wykonalności.

Oryginał podpisali obecni.

Zgodnie z oryginałem Sekretarz (podpisano) **Podlewski.**

Sędzia Komisarz masy upadłości Hermana Neumarka.

Na zasadzie art. 476 i 480 K. H., wzywa wszystkich wierzycieli upadłego Hermana Neumarka, ażeby się stawili o godzinie 12-ej w dniu 13 (25) Listopada r. b. w Kancelarji Warszawskiego Sądu Handlowego w Wydziale upadłości, z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje, celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz (podpisano) **Kucharzewski.**

Kurator upadłości Hermana Neumarka.

Na zasadzie art. 468 K. H., wzywa upadłego Hermana Neumarka, aby tenże w ciągu 48 godzin z doliczeniem czasu na odległość, osobiście lub przez pełnomocnika przedstawił bilans aktywów i pasywów swego majątku, pod skutkami przewidzianemi w art. 469 K. H.

(Podpisano) Adwokat przysięgły
1617 **Edmund Plebiński.**

WYPRZEDAŻ

zupełna porcelany, szkła, tac, noży, zabawek, z powodu zwinięcia interesu. Ceny niżej kosztu.

№ 41. Nowy-Świat № 41.

Wereitin. 1577

Od Reumatyzmu

i zaziębiennia

Kaftany, Kalesony, Pończochy kutnerowe.
Flanela zdrowia.
Barchany białe i kolorowe.
Puch Edredonowy na funty i arkusze, poleca

Skład Towarów łokciowych i Waty

R. KOECHER,

1621 **PODWAL 7.**



Para KLACZY

rassowych, 5-cio letnich, Karetę potrójną i Szaraban, tanio sprzedam. Plac Ś-go Aleksandra № 9, róg Wspólnej. 1619

Fotograf pozer

obeznany dokładnie ze swą specjalnością poszukiwanym jest

do jednego z pierwszorzędnych zakładów fotograficznych w Moskwie.—Pożądanem jest, aby kandydat był wykształconym, posiadał jeden z języków obcych (niemiecki lub francuzki);—ostatni jednak warunek nie jest wymagalnym.— Wynagrodzenie przyzwoite.— Kandydaci, posiadający powyższe warunki, raczą adresować: **Moskwa**, Gazetny Pereułok, dom Eazieckiej, do p. Alberta Mey.

Ostrzegam niniejszem, ażeby nikt synowi memu Stanisławowi nie dawał żadnych pożyczek, gdyż tenże majątku nie posiada, **a ja** długów jego płacić nie będę.

1618 **Józef Bauerertz.**

Do wydzierżawienia od 24 Czerwca 1892 r.,

6 FOLWARKÓW,

z dóbr Pietkowskich, bez żadnych serwitutów, w gub. Łomżyńskiej, od kolei Petersburskiej Łapy 8 wiorst.

Wilków, Chomizna, Zofiówka. Ziemi ornej przeważnie pszennej 928 m. Łąk dwukośnych 110 m.—Dochód gotowy z wiatraku i sadu.

Gabrysin, Turek, Siudymach. Ziemi ornej przeważnie pszennej 820 m.—Łąk dwukośnych 220 m.—Gotowy grosz z wiatraku i sadu.

W obu dzierżawach domy mieszkalne wygodne.—Budowle gospodarskie porządne.—Zasiewy kompletne ziarnem dziedzica.—Inwentarze żywe i martwe do nabycia. 1605

Bliższe szczegóły na miejscu.

W dobrach Strugi, w powiecie Sochaczewskim, 15 wiorst od stacji Ruda Guzowska, do sprzedania ryczałtowo lub częściowo

3,921 sztuk dębów.

Wiadomość w **Zarządzie** dóbr **Szymanów** p Rudę G uzowską. 1609

M. WIĘCKOWSKI,

4, CZYSTA 4,

poleca duży wybór materjałów sukniowych francuzkich i angielskich.

Wełny russkie 2 łokcie szer., od kop. 55.
Kostjumy odpasowane, wyszywane i haftowane.
Syberyny, pokrycia na futra i Materjały czarne.—Ceny najniższe. 1855R

Nauka i wychowanie.

A) Panienka 14—16-letnia potrzebna do nauki z córką domu, może być z pomieszczeniem. Hoża 30, m. 3. 34049

A) W szkole froeblowskiej Heleny Kaplińskiej kursa dla dorosłych. Krucza 13. 33705

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo, miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 34374

Adres: Marszałkowska 76. Szkoła zawodowa dla kobiet Stanisławy Przewóskiej, rozpoczyna kurs kroju i inne. 34364

Biuro nauczycielskie W. Max, Szkolna 8, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 34392

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 32876

B. przełożony szkoły przygotowawczej do wojska, kapitan T. Dowgird, przysposabia na ochotników do szkół junkierskich, korpusów, również na oficerów zapasu. Senatorska № 15, od 4-ej do 6-ej po południu. 3247r

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej, Królewska № 33. Gorseciarstwo, krawieczyzna, stroje, krawaty, koronkarstwo, roboty włóczkowe, deskowe, hafty, terracota, malarstwo, buchalterja. 33558

Froeblówka, polka poszukuje lekcyj na godziny. Orla 11, m. 14. 33878

Gimnazistka z francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Zgoda 5, m. 17. 34321

Młoda niemka z francuzkim, dyplomowana, udziela konwersacji i lekcyj, buchalterji i korespondencyj handlowej, także u siebie. Złota 16, m. 16, od 12—1 i 8—9. 33951

Nauczyciel wykwalifikowany sumienny, izraelita, przysposabia do szkół rządowych. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego T. 30. 34339

Potrzebna jest polka lub francuzka, dobrze znająca polski i francuzki język, na parę godzin zajęcia z dwojgiem dzieci za pokój. Wiadomość: Nowo-Wielka № 13, m. 5. 34346

Potrzebny zaraz francuz z niemieckim i russkim, lub też niemiec z russkim. Wiadomość: Mokotowska № 21, mieszkania 13, rano od 9-ej do 11-ej. 34324

Paryżanka udziela lekcyj i konwersacji. Nowy-Świat 21, m. 17. 34345

Polka posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę z upoważnienia inst. muzycznego warszaw. poszukuje demi-place. Wiadomość w Schronieniu Nauczycielek. Krolewska № 37. 34204

Paryżanka udziela lekcyj, konwersacji zbiorowej francuzkiej, trzy razy tygodniowo, 2 godziny, 3 rs. miesięcznie. Elektoralna № 28. 33774

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Chmielna № 49, m. 54. 34153

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj. Hoża 38, m. 12. 31285

Udzielam lekcyj muzyki. Włodzimierska № 2, m. 6. 34311

Udzielam lekcyj muzyki, u siebie i na mieście. Chmielna 54, m. 2, od 4—6. 34315

W szkole kroju i szycia Bronisławy Malezewskiej, kompletny kurs, obejmujący: krój sukien, palt, szub, dolmanów 10 rs., krój bielizny 6 rs., nauka szycia rs. 3 miesięcznie. Pensjonarki płacą po rs. 14. Programy na żądanie wysyłają się bezpłatnie. W pracowni najwykwintniejsze toalety wykonywają się w 24 godzin. Świętokrzyzka 11. 34014

Doniesienia osobiste.

Dla „Eliny" wysłany list Warszawa. 34261

„**Demostenesowi**" list od „Eliny." 34293

„**Eljen 8**" list poste-restante wysłano. 34254

Garwolin „Siła" list na poczcie. 34172

List dla „Szczęścia Wesołego № 4" wysłany. 34262

List pod signum W. K. J. złożony na poczcie. 34263

List dla Eliny na poczcie poste-restante. 34298

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka poszukuje kilka godzin dziennie. Niecała 2, skład pościeli. 34334

Bona polka z krawieczyzną poszukuje miejsca.—Wspólna 9—16. 34348

Bona niemka z krawieczyzną, mająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca.—Orla № 5, mieszk. 22. 34367

Francuzka, znająca język niemiecki, poszukuje zajęcia w godzinach rannych.—Wiadomość: Elektoralna № 47, na pensji. 34287

Gorzelnik kompletnie uzdolniony, obeznany z aparatami najnowszemi, prowadzeniem drożdży zacierowych i przerabianiem kukurydzy, poszukuje miejsca zaraz lub później.—Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. J. S. M. 34036

Inteligentna kobieta z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca zarządu domem, opieki nad dziećmi.—Foksal № 10. 3310r

Krojczy ubiorów męzkich poszukuje miejsca w Rossji, jako krojczy doświadczony. Oferty proszę złożyć w Kurjerze warszawskim dla „Krojczego." 34323

Krawcowa uzdolniona poszukuje roboty w domach prywatnych. Mostowa № 20, mieszkania 3. 34110

Młody człowiek, z prowincji, z ukończeniem szkoły realnej, poszukuje praktyki handlowej lub zajęcia technicznego. Bliższych wiadomości udzieli Bruszewski, Młodzieszyn, Sochaczew. 33636

Młoda osoba, posiadająca języki, muzykę dobrą, świadectwa, poszukuje miejsca na wyjazd. Sosnowa 6, m. 19. 33874

Młoda panienka poszukuje miejsca do sklepu lub dzieci. Stare-Miasto № 21, mieszkania 11. 33964

Młoda osoba poszukuje miejsca na wyjazd, do dzieci starszych lub do gospodarstwa, znająca trochę i krawieczyznę. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Krawieczyzna." 34325

Młoda osoba, umiejąca szyć na maszynie, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca w domach prywatnych lub za sklepową.—Mostowa 20, m. 3. 34376

Osoba, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domem, także może [illegible] zająć dziećmi i szyciem w Warszawie [illegible] wyjazd.—Chmielna 45, m. 53.

Osoba poważna, z chlub[illegible]i. posiadająca języki i muz[illegible] się dziećmi, być lektorką lub p[illegible] domem w mieście. Sewerynów № 14, mieszkania № 24. 3311r

Osoba młoda, inteligentna, pragnie przyjąć miejsce do zarządu domu na wyjazd lub w Warszawie. Nowogrodzka № 24, m. 19. 33976

Osoba, która była w dużych domach do zarządu, poszukuje miejsca na wyjazd do gubernij zachodnich lub w inne strony. Mokotowska 52, m. 24. 3295r

Panienka uzdolniona w kroju i krawieczyznie, władająca językami, znająca gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca w domu zamożnym, na prowincji lub w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Laury." 343[illegible]0

Poznanianka młoda, znająca doskonale gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca do zarządu domem, kasjerki itp.—Oferty kantor Kurjera dla „Heleny." 34341

Panna szyjąca dobrze krawieczyznę, znająca krój, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Leokadji." 34350

Panna znająca krój i krawieczyznę, poszukuje zajęcia prywatnie. Graniczna 14, mieszkania 16. 34384

Poszukuje miejsca do gospodarstwa w mieście lub na wsi. Nowolipki № 7, mieszkania 11. 34308

Rządca dóbr, żonaty, bez familji, z praktyką 25-letnią większych wzorowych majątków, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Marszałkowska № 118. 34187

Wdowa lat średnich, lepiej wychowana, poszukuje miejsca zarządu domem w Warszawie lub na prowincji. Oferty, Leszno 27, mieszkania 17, dla Bronisławy. 34334

Znam trochę krawieczyznę, umiem gotować, prać, przyjmę miejsce służącej u pojedyńczej osoby lub dwóch osób. Wróbla 10, mieszkania 24. 34151

b) Zaofiarowane.

Do „Bazaru Bielizny", Elektoralna 4, potrzebny jest chłopczyk do nauki. 34310

Młody człowiek, dobrze piszący, z praktyką handlową, dobrą rekomendacją i poręczeniem, potrzebny do kantoru Łapińskiego, Królewska 49. 34340

Potrzebne panny zupełnie uzdolnione do krawieczyzny. Żórawia № 24. 33918

Potrzebne zaraz zdatne panny do staników. Nowy-Świat № 56, mieszk. 6. 33926

Potrzebna bona niemka, nie mówiąca po polsku. Świętojerska № 14, mieszkania 10, drugie piętro od frontu. Zgłaszać się w godzinach od 10-ej zrana do 5-ej wieczorem. 33875

Poszukuje się bony angielki do siedmioletniego dziecka. Ul. Trębacka 4, m. 12, dom Schejblerowej. 33881

Potrzebna bona francuzka, dosyć młoda, z akcentem paryskim, dobremi manierami, na wieś do siedmioletniej dziewczynki. Zgłaszać się: Krucza 14, m. 5, od 12 do 2-ej po południu. 34177

Potrzebne są zaraz panny zdolne do staników i upinaczka. Ulica Chmielna № 66, stróż wskaże. 34106

Potrzebne panny uzdolnione do kwiatów do Wilna. Wiadomość: ulica Ciepła № 8, Jankiewicz. 34375

Potrzebne panny zaraz do maszyny Wheelera, do bielizny. Śliska № 18, m. 8. 34320

Potrzebna bona do dwóch chłopczyków.—Wiadomość: Bonifraterska 12, u doktora, do 2-ej po południu. 34326

Potrzebna zaraz maszynistka do koszul męskich i dziurkarka. Mokotowska 55, mieszkania 37. 34329

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie. Grzybowska 29, mieszkania 37. 34338

Panny kompletnie uzdolnione do staników i do upinania potrzebne są zaraz w Wiedeńskim magazynie. Ul. Niecała 3, pierwsze piętro. 34349

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Marszałkowska № 106. 34351

Panna zdolna do krawieczyzny damskiej potrzebna zaraz. Chmielna № 29, mieszkania № 6. 34380

Potrzebne zdolne maszynistki i wykończarki w pracowni pończoch. Krucza 32, mieszkania 1. 34362

Panny zdatne, podręczne i do nauki potrzebne. Obożna № 8, m. 19. 34371

Potrzebne zaraz panny do upinania. Sienna 3. 34322

Potrzebna maszynistka i do dziurek. Browarna 21, mieszk. 15. 34383

Potrzebne są staniczarki kompletnie uzdolnione. Karmelicka 26, m. 1. 34277

Potrzebni są czeladzie tapicerscy. Nowogrodzka 18. 34276

Panna potrzebna do krawieczyzny znająca krój, do domu prywatnego, za dobrem wynagrodzeniem. Pawia 49, u właściciela. 34290

Potrzebne są podręczne do bielizny męzkiej. Ulica Leszno № 27, m. 21. 34209

Potrzebna panna uzdolniona, która już szyła do sklepów bieliznę. Bliższa wiadomość: Twarda № 46, m. 4. 34291

Potrzebne panienki do robót włóczkowych. Leszno 53, m. 33. 34309

Potrzebna bona francuzka na wyjazd do dwojga dzieci. Żórawia № 33 d., 12 m. 34313

Potrzebna osoba, umiejąca szyć suknie, bieliznę i reparować talkową za 20 kop. dziennie. Hoża 50, m. 4, od 9—10-ej zrana. 34316

Rządca-ekonom z kaucją rs. 1,000 potrzebny. Wiadomość: hotel Polski № 55, oficyna, zrana od 10 do 12-ej. 34386

Uczniów potrzeba na praktykę do zakładu grawersko-mechanicznego. Ulica Leszno № 48, F. Horwart. 34199

Uczeń do felczera potrzebny jest. Nowy-Świat № 64. 34358

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 33592

A. Kawior Astrachański, gruboziarnisty, mało solony i bez soli, zupełnie świeży, poleca J. Łazowski, Senatorska 35, pałac ordyn. Zamoyskich. Sprzedaż hurtowa i drobiazgowa w kantorze. 3317r

A) Bransoleta brylantowa ślicznej roboty do sprzedania. Żórawia 23, m. 30. 3315r

Bardzo tanio sprzedaje się futro męzkie kuny w lombardzie na Długiej. 34295

Bryczka nowa, silnie zbudowana, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 18. 33209

Do sprzedania palto szopowe i dwie szuby z lisów russkich. Nowy-Świat № 36, mieszkania № 25. 3314r

Do sprzedania rotunda aksamitna na lisach z kołnierzem ze srebrnych lisów oraz łóżko żelazne z materacem francuskim i otomana.—Marszałkowska 76, mieszk. 4, od 11 do 3-ej po połndniu. 34307

Do sprzedania faeton, piękny wolant na gumowych kołach, dwie bryczki na resorach. Leszno 60. 34343

Doktorski aparat galwaniczny, 30 elementów, nowy, tanio do sprzedania. Marszałkowska 150, mechanik. 3321r

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Dwa futra męzkie, w b. dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Smolna № 10, mieszkania № 12. 33928

Do sprzedania garnitur mebli rs. 55, fantazyjny 35, otomana. Krucza 40, tapicer. 34051

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian Hofera prawie nowy rs. 275, sprzedaje student. Chmielna 45, m. 9. 33242

Faetonik nowy, oliwny, wolancików kilka i szaraban sprzedam. Krochmalna 55. 34090

Futro męzkie skunksy do sprzedania za rs. 30. Królewska 1, mieszk. 24. 34286

Fortepian krótki, czarny, blat metalowy, szprejce, rs. 120 sprzedaję. Chłodna 6, m. 17, wprost kościoła. 34369

Futro niedźwiedzie w bardzo dobrym stanie. Hoża 28, m. 4. 34344

Garniturek fasonu francuskiego i otomanę sprzedam tanio. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 34390

Haarlemskie cebulki kwiatowe, jak hjacenty, tulipany, narcyzy, po cenach zniżonych poleca skład nasion H. Friedlendera, Senatorska 44, dom hr. Przezdzieckiego. 33612

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3179r

Koń mały, roboczy do sprzedania. Królewska 31, stangret Franciszek. 34124

Kupię maszynkę do dziurkowania papieru, używaną. Zawiadomić: Nowogrodzka № 37, mieszk. 13. 34203

Kupuję, sprzedaję, zamieniam, reparuję maszyny do szycia. Dzika 20, m. 34. 33689

Karetę potrójną, lando, konia silnego sprzedam. Chmielna 7, u Wojciecha. 34397

Kredens, krzesła dębowe, porcelana, rądle, sprzęty kuchenne, futro lisy, kożuszek męzki, włosie na materace. Hoża 74, m. 4, od 3-ej do 6-ej. 34333

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 33741

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 10[illegible] od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 33420

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 34055

Meble pozostałe wyprzedaję po cenie znacznie zniżonej, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 34366

Meble, garnitur kryty jadwabiem 105, otomana 22, szeslong 13, nowe i używane meble po niskiej cenie. Elektoralna 20, mieszkania 13. 34387

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 34383

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie, nowe i używane, tanio. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 34394

Mebli garnitur, sofa, kredens, kanapka, dwa krzesła, fotelik. Ulica Krucza 20, skład węgli. 34393

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34, druga brama. 34318

Mebli garnitur salonowy, urzędowej roboty Simlera, wyjeżdżając sprzedaję. Nowy-Świat 54, m. 4. 34389

Nowogrodzka № 33, m. 3. Wyroby pończosznicze własnej fabryki, bez szwu. Ceny niskie. Przyjmuje się obstalunki i nadrabianie od 25 kop. Nauka pończosznictwa 20 rs. Także potrzebna maszynistka i zdolna wykończarka. 33868

Otomana kryta jutą, fotel wygodny tanio.— Wspólna 7, stróż wskaże. 34381

Otomana dobra do sprzedania bardzo tanio. Elektoralna 23, m. 16. 34365

Otomana 22 rs., szeslong damski 17, garnitur gabinetowy 35. Marszałkowska 77, mieszkania 19. 34096

Otomana bardzo tanio i szafa jesionowa.— Żórawia 26, u tapicera. 34102

Pianina nowe, krzyżowane, do sprzedania oraz przyjmuję reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 31948

Szafy dębowe sklepowe i bufety z marmurowemi blatami tanio do nabycia. Wiadomość: Wierzbowa 7, w składzie tabacznym Edwarda Westphal. Tamże do sprzedania piecyk żelazny, prawie nowy. 33635

Sofę skórą amerykańską krytą, używaną, sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 34391

Szuba męzka na niedźwiadkach w dobrym stanie. Bednarska 25, m. 11. 34314

Szynek, polędwic, baleronów, boków, kiełbas suchych, w większej ilości, po cenie niskiej, dostać można, Wolska № 13, w sklepie. 34288

Uwaga! Staniki trykotowe w najświeższych fasonach najtaniej. Świętokrzyzka 8, m. 6, 1-sze piętro, u K. Mantey. 33927

Wałach kasztanowaty, rosły, zdatny do pary i pojedyńczej karety, jest do sprzedania. Wiadomość: Aleja Róż 8. 34385

W ogrodzie w Natolinie pod Warszawą są do sprzedania dwa osły, klacz i ogier. Wiadomość tamże, u ogrodnika. 33060

Wstążki, woalki, trykoty i t. p. najtaniej.— Marszałkowska 120, „Minerwa." 3289r

Wina węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie i krymskie w wielkim wyborze, cognaci kuracyjne francuskie i krymskie, wódki Jankowskiego, Rektyfikacji i innych dystylarń, poleca handel win W. Latosińskiego, Podwale № 3. 3268r

Za rs. 25 dubeltówka 16 Lefaucheux, lufy dziwerowe. Aleje Jerozolimskie 82, mieszkania 12. 34303

Z potrzeby sprzedam otomany, szeslongi, fotel urzędowej roboty. Ogrodowa 23, tapicer, 34332

4 chomonta angielskie, 2 bryczki, wolant tanio sprzedam. Plac św. Aleksandra № 9. 34306

Interesa handl. i mająt.

Apteka sielska w Grochowie pod Warszawą z powodu śmierci właściciela sprzedaną będzie przez publiczną licytację d. 4-go grudnia r. b., o godzinie 10-ej rano. Bliższa wiadomość na miejscu. 34382

Bardzo tanio jest do sprzedania skład węgli. Nowolipki 72. 33506

Do powiększenia interesu dobrze procentującego potrzebny pracowity, sumienny wspólnik, z kapitałem rs. 2,500 do 3,000. Oferty przyjmuje Kurjer A. H. Z. 33349

Do tysiąca rubli poszukuję interesu handlowego, przemysłowego lub współki. Poszukiwane interesa już wyrobione. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Damjana." 34304

Dom № 102, Nowa Praga (Ostatni grosz), przy drodze brudnowskiej, do sprzedania.— Wiadomość: Krucza 48, m. 15 lub u adwokata Zielińskiego, Elektoralna 28. 34300

Dom murowany z trzema oficynami, w bliskości targu, do sprzedania. Towarzystwa 25 tysięcy. Krochmalna № 3/1016, wiadomość u rządcy. 34283

Do sprzedania cukiernia lub do odstąpienia z urządzeniem na inny proceder. Chmielna № 14. 33233

Do sprzedania sklep mydlarski. Praga Brukowa № 32. 3269r

Dobra sposobność. Z powodu choroby właściciela jest do sprzedania zaraz dobry interes handlowy, wartości 7,000 rs., bez długów, łatwy do prowadzenia, dający 2,700 rs. czystego zysku rocznie. Posiadający 3,500 rs. gotówki, może traktować kupno. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Traktuję serjo." 34219

Jest do odstąpienia szynk od Nowego Roku. Marjańska № 1. 33903

Kawiarnia w dobrym punkcie do sprzedania, w miejscu ruchliwem, a także sklep wiktuałów z powodu słabości. Chłodna 34, w kawiarni. 34289

Kawiarnia jest do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 20. 34353

Krowiarnię z pięcioma krowami z powodu posady sprzedam tanio. Nowolipie 22. 34347

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Zielna № 36. 34357

Propinacja i sklep do wydzierżawienia w okolicy Warszawy, przy dwóch szwadronach kawalerji i budującej się szosie. Wiadomość w sklepie spożywczym, ul. Pańska № 57. 33866

Potrzebne 10,000 rs. na czystą hypotekę dóbr ziemskich w Lubelskiem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. T. A. 33896

Potrzebna jest suma na hypotekę rs. 18,600. Leszno 18, m. 42. 34317

Rubli 15,000. Mający kapitał 15 do 16 tysięcy rubli, może nabyć interes handlowy hurtowy, dobrze procentujący i robiący znaczny obrót. Oferty pod „Kupno" przyjmuje kantor Kurjera. 34312

Rubli 20,000 lub 25,000 potrzeba na doskonałą hypotekę Warszawy. Oferty przyjmuje Kurjer pod D. N. 34377

Rubli 5,000 potrzebne na majątek, za który wypłaci skarb kilkadziesiąt tysięcy rubli.— Hypoteka i wszelkie dowody w Warszawie. Wiadomość w perfumerji obok kościoła św. Krzyża, u zarządzającego, Krakowskie-Przedmieście № 1. 34004

Sklep wiktuałów do sprzedania z całem urządzeniem za bardzo przystępną cenę. Gęsia 73. 33898

Sklep spożywczy do sprzedania. Cena 120 rs. Leszno № 66. 34091

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Dzielna № 45. 34097

Sklepik do sprzedania, parę dni temu nabyty, z powodu otrzymania obowiązku na wyjazd; udowodnię listem. Wiadomość: ul. Pańska № 63. 33854

Sklep mączny do sprzedania. Ulica Chłodna № 62. 33894

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: ul. Podwale № 6. 33880

Szynk do sprzedania, egzystujący od lat 8-iu. Wiadomość: Krucza № 15, w sklepie spożywczym. 33884

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wspólna № 31. 33620

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, oddawna egzystujący, zaraz do sprzedania. Ulica Topiel № 12. 34396

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz za 700 rs. Hoża № 23. 34395

Sklep narożny, w którym egzystuje szynk wódek lat kilkanaście, do wynajęcia od 1-go stycznia 1892 r. Wiadomość: Elektoralna № 35, u gospodarza domu, 34342

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Piwna 43. 34336

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno № 31. 34305

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowolipki № 36. 34292

Sklep galanteryjno-dystrybucyjno-spożywczy jest do odstąpienia na dogodnych warunkach z powodu nagłego wyjazdu. Ordynacka 7, obok cyrku. 34280

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny, kilka lat egzystujący, nadzwyczaj tanio. Ulica Śliska 16. 34373

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu, zaraz. Dzielna № 18. 34372

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Twarda 34. 34370

Sklep naftowo-mydlarski sprzedam zaraz tanio. Wiadomość tamże, Podwale 28. 34356

Tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny. Warecka 1. 34360

Z powodu wyjazdu do wojska natychmiast do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ul. Leopoldyny № 3, róg Wilczej. 34297

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do wynajęcia pokój oddzielny przy rodzinie. Hortensja 7, m. 7. 33989

Do wynajęcia od Nowego Roku piekarnia z mieszkaniem i sklepem, całe mieszkanie obszerne, cena umiarkowana. Ul. Elektoralna № 49. 34337

Eleganckie umeblowane mieszkanie, 1-sze piętro, front, z balkonem, złożone z 4-ch lub 5-iu pokojów, kuchni, do wynajęcia zaraz Jerozolimska 76, mieszkania 5, od godziny 9-ej do 3-ej. 34067

Melcuch z lasami, spichrz oddzielny, pomieszczenie na warsztaty, wozownię lub stajnię do wynajęcia w każdym czasie. Chłodna № 51. 34217

Młody człowiek poszukuje odpowiedniego współlokatora zaraz lub od grudnia. Elektoralna 21—8. 34352

Nowolipki № 61, dom Wróblewskiego, do wynajęcia od Nowego Roku na 2-m piętrze, od frontu, 4 pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią i wodociągiem, ze zlewem, za rs. 75 kwartalnie. 3319r

Poszukuje się mieszkania dobrego z meblami lub bez 6—7 pokoi, od grudnia do maja. Oferty składać w Kurjerze pod lit. L. C. 34213

Pokój umeblowany, na 1-m piętrze, do najęcia dla kobiety. Chmielna 58, m. 3. 340[illegible]1

Pokój z meblami do najęcia. Nowy-Świat 56, mieszk. 1. Na żądanie może być z całodziennem życiem. 34006

Potrzebne od Nowego Roku mieszkanie z 3-ch pokoi złożone, kuchni i przedpokoju, w okolicach między ul.: pl. św Aleksandra i Marszałkowską. Oferty z wymienieniem ceny pod S. J. do kantoru Kurjera. 3[illegible]09r

Potrzebne od grudnia lub stycznia mieszkanie w okolicy dworca Wiedeńskiego, z dwóch lub trzech pokoi z przedpokojem, kuchnią, zlewem i wodociągiem, drugie lub trzecie piętro. Oferty składać: Marszałkowska 114, mieszkania 54, u szwajcara. 34331

Pomieszczenie dla przyzwoitej dobrego towarzystwa panienki. Chmielna 12, m. 29, od 10-ej do 2-ej. 34361

Pokój do wynajęcia przy porządnej rodzinie, ładny, duży, ciepły, dla kobiety. Nowolipie 50, mieszkania 29. 31294

Pokój duży z meblami, usługą i samowarem, za rubli 15. Miodowa 12, m. 16. 34275

Salon piękny, fr[illegible]towy, zaraz, usługa, opał. Graniczna 14 [illegible] u doktora. 33892

Sklep z c[illegible]tawowem w dobrym punkcie [illegible] zaraz lub od Nowego Roku u [illegible] 20, stróż wskaże. 3170r

[illegible] przedpokój i kuchnia, ze zlewem, wodociągiem i widokiem na ogród Krasiński do wynajęcia zaraz lub od Nowego roku. Długa 28. 34282

Umeblowanych elegancko 5 pokoi, front, 1-e piętro, na sezon zimowy do wynajęcia. Marszałkowska 109, m. 2. 31328

W środku miasta, Nowo-Senatorska № 6, jest do wynajęcia za przystępną cenę obszerny, bardzo ładny lokal, na 1-m piętrze, od frontu, składający się z ośmiu pokoi, przedpokoju, kuchni, oddzielnej góry i piwnicy. Wiadomość u rządcy domu. 34354

Za posługę dam mieszkanie kobiecie porządnej, uczciwej—świadectwa wymagane. Chmielna 12, m. 29. 34363

2 pokoiki, przedpokój, kuchnia tanie, potrzebne od stycznia—dla kawalera. Oferty przyjmuje Kurjer L. 34359

4 pokoje i kuchnia potrzebne są zaraz lub od Nowego Roku. Oferty proszę składać w Kurjerze pod literami A. M. 50. 34240

Doniesienia rozmaite.

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 2421r

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Krucza 40, m. 1. 34052

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 33368

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 3316r

Adres: Wianki metalowe. Kozłowski. Rymarska 7. 3318r

Br. Jabłkowscy, Hoża 14. Płótna, Perkale, hafty. 34197

Br. Jabłkowscy, Hoża 14. Wełny szubowe, sukniowe, flanele, barchany. 34197

Br. Jabłkowscy, Hoża 14. Wyroby pończosznicze i dziewiarskie. 34197

Do wspólnej nauki poszukuję jednej panienki początkującej. Wiadomość: kiosk, róg Hożej i Marszałkowskiej. 34296

Egzercytowanie na dobrym fortepianie, ceny umiarkowane. Złota 41, m. 7. 34[illegible]50

Fortepian Krala do wynajęcia. Wilcza № 16, w mleczarni. 34327

„Febus". Skład nafty i benzyny russkiej Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146, dostawia naftę do mieszkań po kop. 28 garniec. Zamawiać można na miejscu lub w sklepach stowarzyszenia „Merkury." Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp wszelkich systemów. 34082

Ktoby z pp. ogrodników mógł dostarczyć huby z pni włoskiego orzecha, raczy swój adres zostawić w kantorze Kurjera pod wyrazem „Huba-grzyb," oraz cenę puda tegoż grzyba. 34284

Kapelusze od 30 kop. ubieram. Elektoralna 41, mieszkania 10. 33334

Motory naftowe najpraktyczniejszego systemu poleca Alfred Grodzki, Senatorska № 33. 3288r

Massażystka Niewiarowska przyjmuje 4—7. Ulica Nowy-Świat 36, umeblowane pokoje 13. 34034

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143.—Jan. 34399

Pudel biały zaginął 9 listopada (28 października). Kto odprowadzi: Saski plac 7, m. 23, otrzyma 5 rs. nagrody. 34126

Poszukuje się modelek. Wiadomość: Hoża 8, m. 1, środy, czwartki do 11-ej rano. 34216

Przyjmuję krawiecczyznę, wykonywam takową. Ceny przystępne. Wspólna 36, mieszkania 29. 34355

Rs. 3 za odprowadzenie białego pinczerka niemającego prawego oka. Nowomiejska 15, mieszkania 11. 34278

Tanio przerabiam i odnawiam futra, palta zimowe, przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie krawieckim jak najtaniej. Śliwiński. Leszno № 31. 33975

Uczę kroju metodą Laferiere i przyjmuję suknie do roboty. Nowy-Świat 7, mieszkania 28. 32189

W) Ceny nizkie, wysortowane pończochy kolorowe fil—wybór skarpetek nadrabianie, pończochy dziecinne. Marszałkowska № 129. 32053

W) Powtórnie zniżone ceny wysortowane staniki, wybór wielki.—Fabryka medalowana. Marszałkowska 129, oficyna. 32054

Wyżymaczki reparuje z gwarancją roczną fabryka metalowych wyrobów. Erywańska № 7. 33[illegible]22

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10. Obuwie gotowe, obstalunki, reparacje. 3320r

Zgubiono d. 16 b. m. wieczorem zegarek srebrny z herbem, dewizką ze starych monet, w pociągu idącym z Mławy. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem na Nowogrodzką № 27, m. 5. 34279

Ż) Staniki trykotowe „Jersey" wielki wybór, najlepsze fasony. „Manufaktura krajowa," A. Brochocki, Niecała 12. 34379

Ż) Ballayeusses do sukni najtańsze, „Manufaktura krajowa," Niecała 12. 34379

Ż) Woalki największy wybór od 12 kop. do najdroższych. „Manufaktura krajowa," Niecała 12. 34379

Ż) Karbowanie sukien, plisowanie koronek. „Manufaktura krajowa," A. Brochocki. Niecała 12. 34379

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Ноября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).